Rok XI. Nr. 127 | Sosnowiec, sobota 9 maja 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.



Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji i Administracji Drukarni 13-80
304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów

# Anglja pyta Rzeszę Niemiecką

## czy traktuje swoje propozycje szczerze

LONDYN. 8.5. PAT. Ogłoszono śdzi tekst korespondencji brytyjsko-niemieckiej o unormowaniu stosunków w Europie przeprowadzonej od 24 marca do 6 maja br.

Biała Księga, która mieści w sobie depeszę ministra Edena do ambasadora Phippsa i tekst kwestjonarjusza brytyjskiego, stanowiącego odpowiedź na memorandum Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 marca br. W depeszy do ambasadora Phippsa w dniu 6 maja rb. min. Eden oświadcza, iż rząd brytyjski jest pewny, że rząd Rzeszy Niemicekiej podziela jego opinję o konieczności ścisłego ustalenia różnych zagadnień ze wszczęciem rokowań ogólnych, aby uniknąć nieporozumień, mogących utrudnić opartą na zaufaniu współpracę mocarstw europejskich stanowiącą najgorętsze życzenie Wielkiej Brytanji. Aby osiągnąć to całkowite wyjaśnienie zagadnień, poruszonych w memorandum niemieckiem, rząd brytyjski przedkłada kwestjonarjusz, którego istotne punkty są następujące:

**1) Rząd brytyjski oświadcza, że rzeczą pożądaną jest wyjaśnić, czy rząd Rzeszy Niemieckiej jest w stanie zawrzeć becnie szczerze traktaty.**

Byłoby zbędnem prowadzenie rokowań, gdyby jedna ze stron mogła następnie wyprzeć się swoich zobowiązań, powołując się na to, że w okresie rokowań nie była w stanie zawrzeć wiążącego ją traktatu. Rząd Brytyjski powitałby z uznaniem wyraźne oświadczenie rządu niemieckiego, rozpraszające wszelkie wątpliwości w tej sprawie.

Drugie zapytanie rządu Brytyjskiego zmierza do wyjaśnienia, **jak zapatruje się rząd niemiecki na utrzymanie w mocy pozostałych niewypowiedzianych przezeń postanowień Traktatu Wersalskiego i wszelkich układów, mających źródło swe w tym traktacie.**

Rząd Brytyjski stwierdza, że nie chce wszczynać dyskusji o interpretacji wydarzeń historycznych ale nie może podzielić stanowiska rządu Niemieckiego w tej materji tak jak znalazło ono wyraz w 4 memorandum niemieckiem z dnia 31 marca br.

Po trzecie wobec twierdzenia rządu niemieckiego, iż otrzymał od narodu niemieckiego uroczysty mandat do reprezentowania państwa i narodu niemieckiego dla prowadzenia polityki niezależności i równości na wszelkich okolicznościach min. Eden oświadcza, **że uczyniono tu wyraźne rozróżnienie pomiędzy państwem i narodem niemieckim.**

**Wobec tego rząd brytyjski pyta, czy w obecnym stanie rzeczy Niemcy zamierz uszanować ustrój polityczno-terytorjalny Europy, o ile nie będzie on zmieniony w drodze swobodnie prowadzonych rokwań i zawartych nowych układów.**

W punkcie 4-ym rząd brytyjski zwraca uwagę na pewne sprzeczności w stanowisku Niemiec w sprawie zawarcia paktu lotniczego, który miałby uzupełnić i wzmocnić układy o bezpieczeństwie.

Gdyby paktowi lotniczo - zachodniemu nie miałby towarzyszyć układ regjonalny o ograniczeniu sił lotniczych na zachodzie, rząd brytyjski uważałby to za rzecz godną ubolewania. Ponieważ rząd niemiecki zwraca uwagę na osiągnięte ograniczenie zbrojeń morskich w ostatnim układzie londyńskim, przeto rząd brytyjski ma nadzieję, że rząd niemiecki w tym zakresie przystosuje swoje stanowisko do zawaretgo porozumienia.

**Rząd brytyjski wyraża dalej zadowolenie, iż Niemcy są skłonne do zawarcia paktu o nieagresji z rządam Francji i Belgji a może nawet i Holandji.**

Rząd brytyjski podkreśla, że Niemcy nie mają nic przeciwko temu, aby tym paktom towarzyszyły pakty o wzajemnej pomocy.

Ścisłe ustalenie redakcji tych instrumentów dyplomatycznych musi być przedmiotem szczegółowych rokowań.

**Rząd Brytyjski wyraża uwagę na propozycje paktów o nieagresji z sąsiadami Niemiec na granicy południowo-wschodniej i północno-wschodniej.**

Rząd brytyjski — głosi kwestjonarjusz — byłby szczęśliwy, gdyby wiedział, czy pakty te będą odpowiadać szkicowi, wręczonemu przez min. Neuratha John Simonowi w dniu 26 marca br. i czy pakty te będą gwarantowane przez układy o wzajemnej pomocy.

**Oświadczenie Niemiec o gotowości powrotu Niemiec do Ligi Narodów daje rządowi brytyjskiemu podstawę do przypuszczenia, iż nie będzie żadnych wątpliwości co do zgodności proponowanych paktów nieagresji z zobowiązaniami paktu Ligi Narodów, że pakty będą utrzymane w ramach** paktu Ligi Narodów.

Są jeszcze dwa punkty, na które— pisze między innemi Eden — rząd brytyjski zwraca uwagę: jeden z nich to wyrażenie momerandum niemieckiego o państwach na pograniczu połudn. i północno - wschodniem Niemiec" — Rząd brytyjski jest zdania, że układ ogólny byłby niezmiernie ułatwiony gdyby rząd Rzeszy Niemieckiej mógł interpretować te wyrazy tak, aby wspomniane układy ogarnęły ZSRR, Łotwę i Estonję na równi z państwami bezpośrednio sąsiadującemi z Niemcami.

Rząd brytyjski przypomina dalej iż w memorandum swem dnia 26-go marca 1935 r. rząd niemiecki oświadczył gotowość do zawarcia paktu o nieagresji z państwami zainteresowanemi w sprawach Europy.

Drugi punkt, na który rząd brytyjski zwraca uwagę, to konieczność wyrzeczenia się wszelkiej ingerencji do spraw innych państw niezależnie od zobowiązań do nieagresji.

Pod tym względem rząd brytyjski przypomina z zadowoleniem deklarację kanclerza Reichstagu z dnia 20-go maja 1935 r., iż rząd niemiecki gotów jest do przyjęcia układu międzynarodowego, któryby skutecznie uniemożliwił wszelką próbę ingferencji do spraw innych państw.

Co do propozycyj rządu niemieckiego utworzenia międzynarodowego trybunału rozjemczego, to rząd brytyjski chciałby wiedzieć, jaki ma być skład i sposób działania tego trybunału, jego stosunek do Rady Ligi i trybunału Haskiego. Wobec zgody Niemiec na powrót do Ligi Narodów, rząd brytyjski sądzi, iż Niemcy niewątpliwie określą swój stosunek do trybunału Haskiego i różnych klauzul co do rozjemstwa i konsylacji lub norm prawnych, zawartych w traktatach, w których Niemcy biorą udział.

Ostatni punkt kwestjonarjusza brytyjskiego brzmi jak następuje.

Oczywiście wszystkie wywody powyższe nie wyczerpują zagadnienia. — Są jeszcze kwestje, które muszą być później tematem rokowań, a zanim będzie dyskutowany powrót Niemiec do Ligi Narodów, rząd Rzeszy uzna niewątpliwie za pożądane wyjaśnić bliżej znaczenie wyrażenia „oddzielenia paktu Ligi Narodów od jego wersalskiej podstawy".

Narazie rząd brytyjski pragnąc szczerze, aby rokowania posunęły się naprzód, pragnąłby przed ich wszczęciem wyjaśnić zasadnicze zagadnienia. Depesza min. Edena do ambasadora Philippsa kończy się poleceniem, aby ambasador przedstawił kanclerzowi zawarte w kwestjonarjuszu pytania i aby pozostawił kopje dokumentów.

## Kto wygrał na loterji?

W trzeciem i czwartem ciągnieniu z dnia 7 maja główne wygrane padły na następujące numery:

Zł 30 000 nr. 157998.

10.000 zł. nr. 21524 144997.

500 bł. nr. 41877 87760 89284 125001 142493 142560 170313 185065.

2000 zł. nr. 22344 22681 34148 65649 66966 67685 75335 78210 89145 94486 89909 103862 108603 165034 174254 176877 177808 181151.

1000 zł. na nr. 2192 5729 25084 34556 35597 36986 43585 55580 74257 121272 124494 132022 140364 142631 147284 155794 162183 164117 170462 170634 172658 173118 191909 194627.

* * *

We wczorajszem 1 i 2-em ciągnieniu 35 ej Loterji główne wygrane padły:

Zł. 10.000 na nr. 43121.

Po zł. 5.000 na n-ry: 35384 133767 137656 156924 159808.

Po zł. 2000 na n-ry: 7225 22967 30377 39623 53902 54337 56286 56613 56995 67333 75513 104812 105812 109516 130434 151198 153752.

Po 1.000 zł. na n-ry:1690 4911 12566 17719 38019 43492 45136 51529 56625 58578 67839 78179 86409 98826 150918 113643 122859 128232 132756 137651 139533 151315 151530 153406 170543 172150 183002 183917.



## Prezes Banku Polskiego podał się do dymisji

**WARSZAWA, 8.5. PAT. Pan Prezydent R. P., przychylając się do prośby p. prezesa Banku Polskiego min. Adama Koca, zwolnił go w dniu dzisiejszym ze stanowiska prezesa Rady Banku, a wobec niedyspozycji wiceprezesa Banku min. Jana Piłsudskiego powierzył tymczasowo p. min. Kocowi pełnienie obowiązku prezesa Rady Banku Polskiego doczosu mianowania następcy.**

## Negus i jego zasoby materjalne

HAIFA, 8. 5. Dziś zrana zawinął do przystani w Haifie krążownik „Entreprise". Cesarz, cesarzowa i ras Kassa oraz świta w strojach narodowych abisyńskich zostali powitani przez burmistrza i dostojników w Haifie. Cesarz wraz z otoczeniem i eskortą udał się natychmiast na dworzec morski do pociągu idącego do Jerozolimy.

Dwie godziny po odjeździe cesarza trwało jeszcze wyładowywanie bagażu zawierającego skrzynie ze złotem, materjały itd. Wyładowane skrzynie zajęły na wybrzeżu 4 metry, piętrząc się na wysokość wzrostu ludzkiego.

### Sympatja dla arabów

JEROZOLIMA, 8. 5. Z rozmaitych stron nadchodzą wiadomości o odruchach sympatji dla akcji arabów w Palestynie. W najbliższą niedzielę w całej Syrji ma być ogłoszony jednodniowy strajk powszechny dla poparcia postulatów arabskich.

## Sztafeta motocyklowa z Zagłębia do Wilna

Na placu 11 Listopada przed płytą Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu odbyła się uroczysta odprawa sztafety motocyklowej, udającej się do Wilna na uroczystości żałobne. Odprawy sztafety dokonał prezes Federacji P. Z. O. O. kpt. Styka, wręczając sztafecie pismo dla naczelnego komitetu pamięci Marszałka z wyrazami hołdu dla wielkiego serca Wodza Narodu. Sztafeta Zagłębia Dąbrowskiego przebyć ma 800 km.

Równocześnie udaje się do Wilna na uroczystości żałobne delegacja z Zagłębia, licząca 57 osób. W skład delegacji wchodzą członkowie Federacji P. Z. O. O. oraz górnicy kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

# Protest Z.Z.Z. przeciwko gospodarce w ubezpieczalniach

## Z. Z. Z. wycofał swego przedstawiciela z Komisji Rewizyjnej Z. U. S.

Ostatni numer „Frontu Robotniczego“ zamieszcza list, skierowany przez prezydjum CWZZZ. do ministra opieki społecznej, w którym zawiadamia o wycofaniu swojego przedstawiciela z komisji rewizyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Poniżej podajęcy wyjątki z tego listu, podpisanego przez prezesa J. Moraczewskiego i sekretarza generalnego Szuriga:

**Stosunki finansowe Ubezpieczalni Społecznym pogarsza się z każdym dniem. Już sam fakt darowania przedsiębiorcom zaległych składek zmniejszył znacznie dochody tych instytucyj. Ale napływające z różnych stron pogłoski o manipulacjach majątkiem Ubezpieczalni, złożonym w papierach wartościowych, manipulacjach zmniejszających znacznie i dochody bieżące i majątek instytucyj społecznych, pogłębiają niepokój o ich los.**

**Chcąc sprawdzić prawdziwość tych pogłosek, zwróciliśmy się do członka prezydjum naszego związku, a równocześnie członka komisji rewizyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. p. Bolesława Gawlika, o wyjanienia. Niestety, nie mógł ich nom udzielić, gdyż członkowie Komisji Rewizyjnej obowiązani są do zachowania w ścisłej tajemnicy wszystkich wiadomości, uzyskanych przy wykonywaniu swych czynności rewizyjnych.**

**Osłonięcie cieniem tajemnicy dzisiejszej gospodarki, potęgującej niepokój, stworzyło taką sytuację, że tylko przywrócenie w Ubezpieczalniach Społecznych ustawą zagwarantowanego samorządu może wiarygodnie wyjaśnić położenie finansowe, gospodarkę funduszami i stan majątkowy. Rozpisanie jaknajszybsze wyborów leży zarówno w interesie szerokich mas ubezpieczonych, składających wysoki procent zarobków na swoje ubezpieczenie, jako też w interesie Rządu, który, ponosząc całkowitą odpowiedzialność za obecną gospodarkę w Ubezpieczalniach będzie w przyszłości narażony na pokrycie ewentualnych, przez siebie spowodowanych, niedoborów z kas państwowych.**

**Nie chcąc ponosić formalnej odpowiedzialności, skoro nie mamy i mieć nie możemy żadnego wpływu na bieg gospodarki w Ubezpieczalniach, rezygnujemy z udziału naszego przedstawiciela w Komisji Rewizyjnej. W zgodnem porozumieniu z p. Bolesławem Gawlikiem, wycofujemy go z Komisji Rewizyjnej“.**

# Nowa fala prześladowań Polaków na Litwie

## Szykanuje się uczucia narodowe i religijne

WILNO, 8. 5. — Na podstawie wiadomości nadchodzących z Kowna, w smutnej kronice ucisku polaków na Litwie w ciągu ostatnich miesięcy zanotować wypada następujące fakty:

W dn. 15-ym marca rb. wyrokiem komendanta wojennego z powiatu kowieńskiego do pow. możejkowskiego wysiedlony został na przeciąg jednego roku polski nauczyciel prywatny Jan Ibiański.

Polska nauczycielka prywatna Janina Jankówna wyrokiem komendanta pow. kiejdańskiego skazana została na miesiąc więzienia z zamianą na 1000 litów grzywny. Jankówna odwołała się do ministerstwa oświaty, które karę tę zamieniło jej na pół roku zesłania do powiatu rosieńskiego.

Ministerstwo oświaty usunęło nauczycielkę szkoły powszechnej w Zdaniszkach pow. wiłkomierskiego p. Zajączkowską, uznając ją za „nieodpowiednią“. Pomimo interwencji „Pochodni“ ministerstwo nie cofnęło swego zarządzenia. W chwili obecnej polacy w Litwie muszą znaleźć takiego kandydata na nauczyciela szkoły powszechnej w Zdaniszkach, któryby został przez władze litewskie zatwierdzony, w przeciwnym razie szkoła zostanie zlikwidowana.

Na marginesie tej sprawy zaznaczyć należy, iż w chwili obecnej 200000 polaków w Litwie posiada zaledwie 14 szkół powszechnych.

**Ucisk ludności polskiej w Litwie nie ogranicza się do aresztów polaków oraz zlikwidowania polskich placówek kulturalno - oświatowych. Złośliwość litewska sięga również w sferę uczuć religijnych ludności polskiej.**

Jaskrawym tego dowodem jest fakt, iż w parafji karmiałowskiej pow. kowieńskiego, zamieszkałej w 80 proc. przez ludność polską władze osadziły szowinistę litwina, ks. Żylińskiego, który wespół z nielicznymi, przebywającymi na terenie parafji urzędnikami-litwinami doprowadził do zupełnego wyrugowania języka polskiego z nabożeństw w kościele karmiałowskim.

Tak więc polacy w Litwie po odebraniu im przez Zarząd Reformy Rolnej ziemi, zlikwidowaniu przez komendantów wojskowych organizacji kulturalnych i zamknięciu szkół, obecnie pozbawieni są nawet możności modlenia się w języku ojczystym.

Gdy się porówna sytuację litwinów w Polsce z losem polaków po tamtej stronie kordonu litewskiego—wnioski nasuwają się same.

# Ku uwadze przedstawicieli firm zagranicznych

WARSZAWA, 7. 5. PAT. Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych komunikuje: Centralna komisja dewizowa wyjaśniła, że przedstawiciele i komisanci firm zagranicznych mają prawo bez potrzeby uzyskania zezwolenia kasować należności domów zagranicznych, prowadzić w książkach rachunki tychże domów.

Natomiast przekazanie zainkasowanych sum zagranicę wymaga zezwolenia dewizowego. Zarządzenia powyższe odnoszą się jedynie do przedstawicieli handlowych i komisantów zarejestrowanych w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

# Wzruszający objaw hołdu dla Marszałka

ŚWIĘCIANY, 8. 5. W Powiewiórce odbyło się nadzwyczajne zebranie rady gromadzkiej w Sorokpolu, w której to gminie urodził się Marszałek Józef Piłsudski.

Dla zadokumentowania ścisłej łączności serc z życiem i działalnością Wielkiego Syna swej ziemi, radni — w związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą śmierci Marszałka, uchwalili, „że jako symbol codziennej pamięci o testamencie, pozostawionym przez Niego, — wszyscy obywatele mężczyźni gromady sorokpolskiej mają nosić po wsze czasy czapki maciejówki, takie same, jakie On nosił“.

# Wydział rzemiosła w Min. przemysłu i handlu

W związku z przekształceniem departamentu przemysłowego ministerstwa przemysłu i handlu na departament przemysłu i rzemiosła — utworzono osobny wydział rzemiosła.

Do kompetencji wydziału rzemiosła będą należały sprawy, dotyczące ustawodawstwa rzemieślniczego, odwołań w sprawach rzemieślniczych, spraw izb i organizacji rzemieślniczych oraz spraw finansowych, gospodarczych, zawodowych i organizacyjnych rzemiosła, jak również przemysłu ludowego i domowego oraz chałupniczego.

—ooo—

### INOWROCŁAW ZDRÓJ KLEJNOTEM BALNEOLOGJI POLSKIEJ.

Sezon wiosenny w znanem uzdrowisku wielkopolskiem w Inowrocław - Zdrój znajduje się w całej pełni. Tysiączne rzesze kuracjuszy dawnych i nowych zjeżdżają tłumnie z wszystkich zakątków kraju, ściągani rozgłosem tego uzdrowiska, ustaloną wartością rozlicznych środków leczniczych, łagodnością słonecznego klimatu oraz przystępnością niebywale korzystnych ryczałtów kuracyjnych. Rozgłos ten rozwój i przodujące znaczenie w rzędzie uzdrowisk krajowych zawdzięcza Inowrocław - Zdrój uznanym przez najpoważniejsze powagi naukowe walorom balneologicznym swych źródeł i stwierdzonym właściwościom leczniczym tychże oraz wysokiemu poziomowi higjeny leczenia i wszelkich zabiegów leczniczych (przyrodolecznictwo, elektroterapja, emanatorjum radowe). Solanka inowrocławska, jedna z najsilniejszych w Europie, o wysokiem stężeniu 31 proc. i nisko procentowa, ma szerokie zastosowanie do wziewań, do płukania, oraz do irygacji. Skuteczność kuracji kąpielowych powiększa ług płynny oraz liczne sole uboczne: potasowe, magnezowe, jodowe i inne. Kąpiele borowinowe oparte na własnych złożach pierwszorzędnej borowiny z zawartością żelaza leczą cały szereg schorzeń.

Przed kilku laty otwarte źródło słonogorzkie do picia o wybitnych właściwościach leczniczych, zbliżone składem do znanych wód Kiesingen i Rakoczy zastępuje Karlsbad lub Marienbad. Te naturalne skarby lecznicze Inowrocławia stanowią prawdziwy klejnot balneologji polskiej i tajemnicę rosnącego z roku na rok powodzenia uzdrowiska. Szereg nowoczesnych gmachów zdrojowych z imponującym zakładem Przyrodoleczniczym na czele stanowią chlubę Inowrocławia i całego polskiego zdrojownictwa.

Dzięki nadzwyczaj korzystnym kuracjom ryczałtowym Inowrocławia - Zdroju, leczenie przestało być przywilejem „stanu posiadającego“, lecz stało się dostępnem dla najszerszych warstw.

# Osobliwy rekordzista

W tych dniach powrócił do swego miasta rodzinnego San Francisco przemysłowiec kalifornijski Franklin Kline, po odbyciu po raz 23-ci podróży dookoła świata, aby po krótkim odpoczynku, rozpocząć ponownie taką samą podróż.

Kline bowiem wbił sobie w głowę postanowienie osiągnięcia tytułu „Rekordowego podróżnika dokoła ziemi“, choć więc okrążył ją już tyle razy, bądź to z zachodu na wschód, czy też odwrotnie, to jednak ma jeszcze wciąż wątpliwości, czy nie prześcignął go jaki marynarz zawodowy, podróżuje więc w dalszym ciągu.

Także sposób wydawania nagromadzonych miljonów!

# Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

W trzecim dniu losowania padły następujące wygrane:

(Pierwsza liczba oznacza numer serji, druga numer obligacji).

Po zł. 1000: 16 — 30 558 — 30 1246 — 41 1360 — 60 1725 — 22 2255 — 17 2267 — 24 2301 — 30 2337 — 17 2430 — 30 2685 — 24 2712 — 17 3029 — 24 3069 — 14 3730 — 24 4486—24 4619 — 19 4732 — 30 5258 — 24 5347 — 41 6015 — 17 6224 — 41 6449 — 24 6624 — 41 6955 — 30 7277 — 30 7419 — 41 7597 — 17 7986 — 41 8214 — 41 8416 — 22 9038 — 24 9125 — 17 9240 — 22 9984 — 22 10263 — 41 15369 — 17 10991 — 24 11263 — 22 11320 — 14 15060 — 22 12322 — 22 12664 — 24 12713 — 17 12855 — 30 12930 — 30 13565 — 24 14081 — 22 14167 — 17 14672 — 24 14888 — 30 15064 — 30 15346 — 17 16099 — 17 16647 — 41 16672 — 22 17124 — 41 17396 — 22 17736 — 30 17888 — 30 18318 — 17 18783 — 22 18926 — 41 19349 — 24 19835 — 17 20210 — 22 20563 — 41 20584 — 41 20941 — 31 21624 — 22 22501 — 42 22558 — 22 22602 — 24 22647 — 24 22941 — 22.

Po zł. 0500: 18 — 41 10 — 12 84 — 13 90 — 4 230 — 43 240 — 18 580 — 41 539 — 31 665 — 31 700 —48 846 — 43 941 — 26 987 — 18 1167 — 41 1190 — 43 1208— 48 1353 — 4 1382 — 4 1466 — 4 1499 —41 1549 — 31 1616 — 48 1476 — 4 1738 — 41 1786 — 4 1049 — 31 2090 — 18 2194 —13 2210 — 31 2433 — 41 2449 — 3117 — 41 2628 — 42728 — 18 2757 — 48 2823 —18 2829 — 7 2944 — 26 2987 — 3061 — 41 3131 — 9 3161 — 7 3177 — 4 3148 — 31 3235 — 13 3390 — 13 3397 — 18 3483 — 41 3701 — 13 3734 — 4 3778 — 26 3953 — 13 4241 — 4 4118 — 18 4170 — 41 4148 — 4 4191 — 18 4252 — 43 4275 — 18 4290 — 9 4321 — 13 4342 — 4 4345 — 47 4369 — 4 4611 — 43 4544 — 7 4523 — 48 4534 — 43 4604 — 31 4712 — 7 4715 — 43 4713 — 4 4725 5007 — 26 — 5055 — 43 5057 — 4 5085 —43 — 48 4775 — 4 4796— 18 4837 — 41 4841—9 5156 — 31 5214 — 9 5336 — 41 5397 — 9 5407— 4 5661 — 43 5689 — 43 5806 — 41 5891 — 41 5955 — 26 6041 — 31 6057 — 9 6099 — 31 6114 — 7 6220 — 18 6207 — 9 6212 — 13 6221 — 43 6224 — 7 6222 — 18 6297 — 7 6498 — 4 6297 — 26 6409 — 4 6496 — 18 6503 — 9 6541 — 7 6571 — 31 — 6591 — 4 6615 —48 6683 — 9 6780— 48 6814 — 4 6844 — 41 6896 — 48 6918 — 7 7028 — 7 7152—43 7161 — 13 7233 — 31 7276— 7 7469 — 9 7492 — 18 7571 — 4 7614 — 48 7628 — 31 7646 — 7 7729 — 18 7798 — 4 7903 — 41 7955 — 48 7931 — 26 8084 — 26 8150 — 48 8198 — 18 8200 — 7 8382 — 41 8396 — 13 8424 — 8413 — 48461 — 41 8548 — 18 8559 — 7 8648— 26 8820 — 9 8845 —26 8884 —26 8899 — 4 8966 — 26 9079 — 48 9129 — 9 9154 — 9 9187 —7 9415 — 13 9423 — 41 9426 — 4 9490 — 9 9576— 7 9604 — 48 9774 — 4 9839 — 31 9899 — 13 9966 — 41 9986 — 48 10108 — 4 10048 — 43 10068 — 13 10083 — 7 10123 — 43 10152 — 4 10157 — 9 10263 — 4 10279 — 13 10236 — 4 10321 — 4 10399 — 41 10432 — 48 10437 — 4 10471 — 26 10555 — 48 10529 — 26 10602 — 18 10692 — 18 10746 — 10738 — 4 10846 — 7 11090 — 43 11184 — 13 11379 — 41 11400 — 9 11422 — 31 11434 — 31 11499 — 26 11574 — 4 11617 — 18 11971 — 18 11865 — 41 11875 — 48 1149 — 7 11992 — 43 11970 — 4 12096 — 13 12151— 41 12233 — 9 12300 — 41 12321 — 43 12385 — 43 12488 — 4 12508 — 43 12512 — 18 12587 — 18 12564 — 4 12649 — 18 12671 — 4 12678 — 43 12810 — 7 12822 — 13 12881 — 16 12905 — 31 13031 — 43062 —9 13164 — 9 13166 — 41 13193 — 13 13200 — 4 13220 — 4 13340 — 43 13403 — 7 13404 — 26 13445 — 26 13531 — 9 13905 — 43 13927 — 18 13960 — 26 14053 — 13 14186 — 13 14202 — 22 14292 — 9 14284 — 18 14345 — 4 14407 — 26 14561 — 7 14652 — 48 14699 — 4 14776 — 13 14847 — 7 14875 — 7 14899 — 4 15050 — 9 15078 — 43 15110 — 31 15132 — 31 15186 — 4 15233 — 9 15332 — 26 15372 — 31 15403 — 26 15522 — 4 15517 — 41 15534 — 415612 — 4 15662 — 4 15678 — 48 15714 — 31 15762 — 43 15776 — 43 15875 — 15878 — 31 15938 — 41 15940 — 9 16045 — 48 16056 — 13 16128 — 31 16133 —9 16209—13 16211 — 16324 — 9 16388 — 4 16433 — 13 16453 — 16550 — 13 16678 — 48 16849 — 16909 — 7 16958 — 4 17020 — 48 17207 — 48 17251 4 17268 — 41 17250 — 26 17262 — 62 17268 — 31 17365 — 41 17391 — 4 17407 — 43 17527 — 4 17508— 26 17580 — 9 17601 — 24 17849 — 18 17855 — 31 17863 — 13 17895 — 4 1801 — 31 18037 — 31 18168 — 13 18164 — 4 18260 — 4 18291 — 43 18331 — 9 18449 — 7 18471 — 13 18532 — 43 18614 — 9 18694 — 31 18745 — 13 18508 — 18 18874 — 4 18954 — 43 18992 — 48 18921 — 18 18937 — 18 19022 — 41 19055 — 4 19167 — 48 19179 — 18 19191 — 43 19229 — 7 19254 —9 19328 — 4 19577 — 18 19486 — 13 19508 — 19615 — 18 19601 — 13 19632 — 31 19689 — 41 19726 — 7 19863 — 13 19917 — 13 19922 — 9 19951 — 41 20035 — 7 20053 — 26 20083 — 26 20114 — 26 20396 — 26 20414 — 4 20429 — 31 20464 — 26 20530 — 41 20562 — 31 20600 — 13 20600 — 48 20661 — 48 20848 — 13 20850 — 7 21100— 4 21178 — 41 21211 — 4 2132 — 26 20919 — 31 20929 — 48 20941 — 48 20961 — 7 21509 — 43 21683 — 4 21558 — 13 21560 — 48 21585 — 43 21666 — 7 21715 — 18 21762 — 7 21766 — 43 21777 — 43 21841 — 4 21875 — 9 21945 — 4 21976 — 31 22142 — 43 22144 — 4 22246 — 48 22676 — 7 22260 — 4 22303 — 45 22609 — 31 22623 — 26 22969 — 13.

# TRAGEDJA GŁODUJĄCYCH w nawiedzonej głodem prowincji

**SINGAPOORE, 1.5. O straszliwych scenach opowiadają uciekinierzy z prowincji chińskiej, nawiedzonej nieurodzajem i głodem. Setki ludzi umiera śmiercią głodową. Ludzie wyłapują psy i koty a nawet żywią się mięsem ludzkiem. Dużo ludzi popełnia samobójstwo w obawie śmierci głodowej. Wysiłki ratunku władz są utrudnione z powodu trudności komunikacyjnych.**

## Jaka reklama najlepiej się opłaca

Na podstawie doświadczenia, nabytego w najważniejszych ośrodkach Europy można — jak pisze „Prager Presse“ — powodzenie różnego rodzaju reklamy w przybliżeniu obliczyć i skatalogować, jak następuje:

**Na pierwszem miejscu stoi regularne ogłaszanie się w dziennikach, zwiększa bowiem sprzedaż średnio o 14 procent.**

Drugie miejsce zajmują wystawy sklepowe, przyczyniające się do zwiększenia sprzedaży o 34 proc. Dalsze miejsca zajmują: reklama świetlna (24 proc.), plakaty (19 proc.), reklama w tramwajach i autobusach (10 pr.), odwiedzanie klientów (4 proc.), reklamy filmowe (3 proc.) i reklamy na firmowych samochodach ciężarowych (2 proc.).



# Niema pieniędzy, nie mamy pieniędzy, nie masz pieniędzy i t. d.

## Przekonywujące argumenty Jędrzeja Moraczewskiego o naszej polityce walutowej

Były pierwszy premjer Polski, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, obecny prezes ZZZ. Jędrzej Moraczewski zamieścił na łamach tygodnika „Front Robotniczy“ szereg osobistych spostrzeżeń i uwag na temat skutków polityki finansowej Polski i jej najbliższych sąsiadów: Rosji i Niemiec.

Ze względu na dużą aktualność i [illegible] tych uwag podajemy je prawie że w całej rozciągłości.

Oto ich zasadnicza treść:

**Trzeba pamiętać i dotrzymać obietnic, któreśmy wszyscy działacze niepodległościowi, od Józefa Piłsudskiego począwszy, a na szeregowym bojowcu skończywszy, robili chłopom i robotnikom — że ich dola, ich los, ich położenie poprawi się dopiero w niepodległej Polsce.**

Więc reforma rolna... Niema pieniędzy. Więc ubezpieczenia społeczne... Niema pieniędzy. Więc walka z bezrobociem... Niema pieniędzy. Trzeba zabezpieczyć ludność przed powodziami, trzeba, ale na regulację i obwałowanie rzek... Niema pieniędzy. Trzeba ulepszać ziemię, zamieniać bagna na łąki, osuszając je... Niema pieniędzy. Dla biedoty miejskiej i wiejskiej niema pieniędzy. Chcielibyście sieć komunikacyjną, którąśmy na naszej ziemi zastali, a która odpowiada la potrzebom Rosji, Prus, Austrji — przebudować stosownie do potrzeb Polski... Niema pieniędzy. Czy troska o zdrowie ludności, czy o koleje, drogi mosty, czy o uprzemysłowienie, konieczne i dla Pagstwa i dla jego ochrony, i dla wzrostu dobrobytu ludności, czy też, jeśli chodzi o rozrost sił moralnych w państwie do najwyższej potęgi —

**słyszymy stale jedną i tę samą odpowiedź: „NIEMA PIENIĘDZY“.**

Skoro na najważniejsze potrzeby ludności niema pieniędzy, trzeba zbadać,

**CZY TEN BRAK JEST WYPŁYWEM SIŁY WYŻSZEJ,**

czy jest jakimś dopustem bożym, czy może zaradzenie złu zależne jest od wysiłku woli ludzkiej.

**Łatwo dowiemy się, że gospodarka pieniężna zależy tylko i wyłącznie od człowieka i jego czynów.**

Tu już najspokojniejszy człowiek musi zacząć cholerować, piorunować i sypać djabłami.

**Trochę zimnej krwi.**

Zapytajmy po pierwsze, dlaczego nie mamy pieniędzy, tyle ile potrzebujemy, podrugie czy Niemcy i Rosja mają pieniędzy tyle ile im potrzeba, potrzecie, kiedy będziemy mieli dostateczną dla naszych potrzeb ilość pieniędzy?

W końcu poprzedniego, feodalnego ustroju społecznego istniał tylko pieniądz kruszcowy: złoty, srebrny, miedziany.

Niektóre banki wymieniały papierowe kwity na złożone u nich przez prywatnych właścicieli zapasy kruszcu, z tych kwitów powstał przed 300 laty pieniądz papierowy. Okaziciel takiego zapisku czyli noty bankowej (banknota) każdej chwili otrzymywał w banku taką ilość złota lub srebra, na jaką banknot opiewał.

Różne przemiany przechodził pieniądz papierowy. Zajęły się nim przedewszystkiem rządy monarchistyczne, ale także i rządy rewolucyjne. Zadalekoby mnie zawiodło gdybym chciał wykładać tu historję pieniądza papierowego. Przejdę odrazu do dzisiejszej jego formy, tem zasadniczo różnej od jego postaci zprzed 300 lat, **że dziś prawie żaden bank, wypuszczający banknoty, nie ma obowiązku wymiany ich na kruszec złoty.**

**JAKĄ TEDY ROLĘ ODGRYWA W DZISIEJSZYM PIENIĄDZU PAPIEROWYM — ZŁOTO?**

Świat cywilizowany wmawiał w siebie przez 300 lat, że podstawy pieniądza papierowego są niezmiennie te same, co przy jego narodzinach, to znaczy, że podstawą jego wartości są zapasy kruszcu, złożone w banku emisyjnym, aż nareszcie ludzie w to uwierzyli; wierzą w to i dziś, choć to nieprawda, bo wobec niewymienialności banknotu na kruszec (kurs przymusowy), złoto przestało odgrywać jakąkolwiek faktyczną rolę w wartości pieniądza papierowego.

**Ale wiara nie rozumuje.**

Coprawda w tym wypadku nie tyle mamy do czynienia z wiarą, ile z jeszcze jednym przesądem. A i z tym walka jest trudna. Na nią zdecydują się tylko ludzie mocni, niecofający się przed ryzykownemi krokami.

Zakładając nowy polski pieniądz, naszego złotego, p. Władysław Grabski nie chciał od spotęgowanego ryzyka zaczynać, bo wprowadzenie złotego już było wielkiem ryzykiem. Więc może i słuszne było oparcie złotego na pokryciu kruszcowem

**Ponieważ jednak niema w Polsce kopalni złota, złota mieliśmy mało, mamy mało i zawsze będziemy mieli mało.**

Tak samo ma się rzecz i z banknotami, dopóki ich ilość zależy wyłącznie od ilości posiadanego złota.

## Naprawdę potrzeba nam 4 miljardy złotych w obiegu

bo dopiero wtedy przestaniemy być narodem dziadów, którzy nie mogą u siebie pracować, choć najpilniejszej pracy starczyłoby dla dwóch pokoleń, ...bo niema pieniędzy. W obiegu powinno być 3 i ćwierć miljarda banknotów, reszta bilonem.

Dziś mamy 978 miljonów złotych banknotami w obrocie. Kiedy i jaką drogą dojdziemy ilości pieniędzy, potrzebnej dla wykonywania wzmacniających ludność na ciele i duchu prac?

Ekonomiści, których wyrazem jest p. Matuszewski, zalecają, nic narazie nie robić, zaciskać brzuch i ciułać, ciułać grosze.

Zanim zaczęliśmy stosować tę receptę, mieliśmy w październiku 1930 r. banknotów w obiegu 1 miljard 400 miljonów zł., a po zredukowaniu prawie do zera państwowych i samorządowych inwestycyj, mamy ich 31 marca 1936 już tylko 978 miljonów.

**Łatwo obliczyć, że jeślibyśmy dalej tą drogą kroczyli, a obieg spadał dalej po tej samej linji pochyłej, za dwanaście i pół lat nie będzie ani jednego banknotu w obiegu, a oglądać je będzie można w muzeach.**

Polityka zaciskania pasa nie wzmoże gromadzenia kapitałów (kapitalizacji), skoro i w r. 1930 i w 1935 stan wkładów oszczędnościowych, czekowych i innych w bankach i instytucjach finansowych w Polsce wynosił jednakową kwotę, bo od 2900 do 3000 miljonów zł.

**Dosłownie to samo po pięciu latach zaciskania pasa.**

Wyciągam stąd wniosek:

**Jak długo będziemy naszego złotego opierali wyłącznie o podkład kruszcowy, nigdy nie wyjdziemy ze stanu żebraczego, nigdy nie dojdziemy do takiej ilości złotych, aby mieć środki pieniężne na wykonywanie konieczności.**

**TYMCZASEM NASI POTĘŻNI SĄSIEDZI MAJĄ NA WSZYSTKO PIENIĄDZE.**

Czyżby mieli więcej złota od nas?

Ale, gdzieżtam. Mają go bez porównania mniej. A mimo to zbroją się tak, że połowa tego uzbrojenia wystarczyłaby dla obrony Niemiec. Niemcy walczą prócz tego z bezrobociem wcale skutecznie. Można zapatrywać się na Hitlera najkrytyczniej, ale muszę przyznać, że

**gdy obejmował rządy w początku 1933 r. zastał 6 miljonów bezrobotnych, a do roku 1936 zatrudnił z nich 4 miljony 300 tysięcy.**

Nawiasem powiedziawszy tem się także w ogromnej mierze tłumaczą wszystkie wyniki plebiscytów niemieckich. Na to nie wolno nam oczu zamykać. Coprawda 28 lutego 1933 r w banku Rzeszy leżało złota i walut obcych jako pokrycia papierowej marki niemieckiej za blisko 2 miljardy złotych, a w końcu marca 1936 jest ich tam tylko za 164 miljony zł. (w Banku Polskim w tym czasie 453 miljony zł.). W tym czasie podniósł się jednak obieg banknotów: koniec lutego 1933 — 7148 miljonów, koniec marca 1936 — 9089 miljonów złotych.

**Więc mamy blisko 3 razy tyle złota, ale wypuszczamy zaledwie jedną dziewiątą ilości banknotów niemieckich.**

Poprostu p. Hitler był dość mocny i dość śmiały, by gwizdać na przesądy, które hamowały wszystkich jego poprzedników, nie wyłączając socjalistów. I w tem tkwi, między innemi, rozwiązanie zagadki bezsiły tej ongiś potężnej partji socjaldemokracji niemieckiej. P. Hitler nie ogląda się na kruszcowe pokrycie pieniądza. Czy ma z tego powodu trudności? Oczywiście, że ma i mieć będzie, i to niemałe, ale niewątpliwie oddala się przez to od możliwości rewolucji, od tej największej dla niego trudności.

**A Rosja? Poszła dawno przed Hitlerem tą samą drogą.**

Czy i ile ma w banku emisyjnym złota, tego nikt nie wie. Rząd ani sprawozdań nie wydaje, ani kontroli nie dopuszcza do piwnic bankowych. Że drukuje pieniądze, nie dbając o pokrycie — to fakt, bo skądby je wziął na nierentujące się zbrojenia, na szalone wkłady, ożywiające handel, przemysł, rolnictwo, roboty publiczne i na utrzymanie olbrzymiej administracji.

Co Rosja za to osiąga? Stały wzrost potęgi państwa i dobrobytu ludności, a co najważniejsze wzrost nadziei wśród swych obywateli na zbliżanie się epoki, w której nareszcie będą mogli zaspokoić swoje potrzeby.

W obu tych państwach rządy przyjęły zasadę:

**potrzeby państwa i położenie ludności jest ważniejsze, aniżeli sytuacja pieniądza papierowego.**

**Pieniądz przestał być dla nich celem.**

**Stał się środkiem do zaspokojenia potrzeb ludności.**

Jeżeli go zamało, trzeba jego ilość powiększyć. Jeżeli go było zadużo, trzebaby jego ilość zmniejszyć. Ot i wszystko!

# Tętno chwili

### KTO SILNY I ŚMIAŁY....

Pamięć naszą ożywia teraz pewne wspomnienie historyczne. W roku 1864 Prusy (wraz z Austrją) wygrały łatwą zresztą i pod względem militarnym niewiele znaczącą wojnę z Danją. Drobny ten epizod wojskowy był za to pełen wagi politycznej. Zdradził on metodę pruską zaczynania od kwestji pomniejszych, aby się tą drogą wprawiać i zarazem zapoznawać z tem, do czego jest zdolna Europa. Dowiódł on, że w ówczesnej Europie, rozprawiającej o świętości traktatów, można było bezkarnie dokonywać na niej zamachu. Wykazał on, że mocarstwa europejskie były niezdolne do porozumienia się co do wspólnej akcji. Przedewszystkiem zaś ten epizod duński odkrył ogromną siłę jednego człowieka: Bismarcka, który, będąc ministrem państwa jeszcze drugorzędnego, nie krępował się żadnemi skrupułami i postanowił załatwić kwestję odwieczną zgodnie z interesami pruskiemi, w przekonaniu, że nikt go nie pohamuje na samym początku tej próby jeneralnej i nikt się nie zorjentuje w jej znaczeniu.

Czy zapowiada się teraz, kto w Europie jako przyszły Bismarck? Jedno jest tylko pewne: Europa dzisiejsza, tak samo jak siedemdziesiąt lat temu, nie jest lepiej przygotowana do traktowania śmiałych prób, wynikających z lekceważenia jej bystrości orjentacyjnej, z poznania jej nieudolności do wspólnej akcji. Fakty wykazują, że kto umie wybrać moment i kto rozporządza pewnem minimum pogotowia materjalnego, ten może się ważyć na duże rzeczy. Liga Narodów jest fikcją; solidarność mocarstw choćby w sensie ograniczonym, jest urojeniem; zmysł samozachowawczy większości państw jest w kolebce.

Może właśnie Mussolini, powróciwszy do Europy, którą tak dobrze w ciągu ostatnich miesięcy ocenił i poznał, potrafi natchnąć ją duchem samokonserwacji i samoobrony przez przedsięwzięciami awanturniczemi, grożącemi jej z innej strony? Byłby to jedyny, ale niemały zysk w bilansie tej krwawej historji, której finał wypadł w Afryce tak tragicznie dla Abisynji, a w Europie — dla Ligi Narodów.

(Kurjer Warszawski).

### OD MORALNEJ STRONY...

I jeżeli dzisiaj potrzeba jakichkolwiek reform, to zaczynać musimy od moralnej strony naszego życia.

Ludzi boli i rozgorycza jawna krzywda. Nie szukajmy jej tylko w kronice rozpraw sądowych, tkwi ona wszędzie. Podatnik, którego uczciwe i sumienne zeznanie podatkowe odrzucono, musi czuć się pokrzywdzony. Emeryt, któremu odebrano u schyłku życia przez zniżkę uposażeń emerytalnych możność egzystencji, także pomnaża tłum rozgoryczonych. Młody człowiek, uzbrojony w zapał pracy i dyplom uniwersytecki, odczuwa boleśnie, że ma zamałe „plecy“, aby zająć stanowisko, które zajął coprawda niefachowiec, ale wzamian za to silnie protegowany. Nauczyciel wiejski, zapracowany po uszy, bez nadziei awansu, z rozgoryczeniem myśli, że w okresie najsilniejszego kryzysu podzielono kastę urzędniczą na dwie grupy, tych na szczycie drabinki służbowej, którym się powodzi i tych u dołu, którzy wegetują. Nie będziemy mnożyć tych przykładów.

(Dziennik Poznański).

# Przed uroczystościami żałobnemi w dniu jutrzejszym

## Ku uwadze organizacyj i związkow

W związku z zapowiedzianą na dzień 10 bm. w Sosnowcu uroczystością w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego zainicjowaną przez PZOO. podajemy do wiadomości, iż zarząd tramwai elektrycznych Zagłębia Dąbrowskiego w celu ułatwienia społeczeństwu masowego udziału w uroczystościach — uruchomi w dniu 10 bm. w czasie od godz. 8—11 większą ilość wozów tramwajowych i to po zniżonych cenach o 50 proc. Wykupienie całego biletu od miejsca wsiadania do Sosnowca, upoważniało będzie już do powrotu na ten sam bilet. Bilety takie mogą wykupywać przewodniczący poszczególnych grup.

Wozy tramwajowe kursować będą w czasie od 8 do 11-ej w niedzielę w miarę napływu udających się na uroczystość.

Wzywa się właścicieli domów miasta Sosnowca, by domy udekorowane zostały już dzisiaj wieczorem. Flagi mogą być żałobne lub flagi narodowe, opuszczone do połowy masztu, przewiązane krepą.

Flagi pozostawić należy do ukończenia uroczystości w całej Polsce, tj. do dnia 12 bm. włącznie.

Spowodu uroczystości w Sosnowcu w dniu 10 bm. nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 11-ej na cmentarzu kościoła parafjalnego N. M. P. Straż porządkową w czasie nabożeństwa pełnić będzie miejska straż ogniowa pod komendą nacz. Iskry.

* * *

Zarząd oddziału związku legjonistów polskich oraz zarząd rodziny legjonowej w Sosnowcu wzywa swych członków i członkinie do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych, związanych z bolesną rocznicą śmierci śp. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zbiórka w dniu 10 bm. o godz. 9.45 na ul. Teatralnej obok teatru miejskiego.

Akademja żałobna urządzona zostanie przy współudziale rodziny legjonowej dla członków i ich rodzin w domu społecznym.

* * *

Dnia 10 bm. zjadą się do Sosnowca wszystkie organizacje społeczne powiatu będzińskiego w celu złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w rocznicę Jego zgonu.

W związku z powyższem zarząd pow. związku straży pożarnych w Będzinie zaleca przesunięcie uroczystości św. Florjana na jedną z następnych niedziel. Wszystkie organizacje, które przybędą na zjazd, proszone są o stawienie się ze sztandarami przewiązanemi czarną krepą.

Zbiórka dla straży o godz. 9.30 rano na placu fabryki H. Dietel w Sosnowcu. Zapowiedziane strzelanie na niedzielę dn. 10 bm. nie odbędzie się.

Zarząd związku b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu wzywa wszystkich swych członków do obowiązkowego stawienia się na zbiórkę w dn. 10 bm. na godz. 9.45 rano na ul. Teatralnej obok teatru miejskiego w Sosnowcu.

* * *

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu wzywa swe członkinie do jaknajliczniejszego udziału w zbiorowem uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego w dniu 10 bm. — Zbiórka członkiń o godz. 9.45 na ul. Teatralnej.

Zarząd centralnego związku detalicznego kupiectwa chrz. w Sosnowcu zwraca się z apelem do członków związku, aby jutro o godz. 9.30 stawili się na zbiórkę do lokalu związku przy ul. 3-go maja 22, celem wzięcia udziału w uroczystości rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Zarząd organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju wzywa swe członkinie do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych w dniu jutrzejszym w Sosnowcu. Zbiórka o godz. 10 rano koło teatru miejskiego (ul. Teatralna).

* * *

Zarząd i komenda Zw. P. R. w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że zbiórka została wyznaczona na dzień 10 bm. o godz. 7.30 na dworcu, skąd nastąpi odjazd do Sosnowca.

* * *

Kierownictwo zespołów robotniczych, klubu i uniwersytetu w Dąbrowie zawiadamia członków, że zbiórka odbędzie się w niedzielę o godz. 8.30 rano przed lokalem „Kuźnicy" ul. 3-go maja w Dąbrowie skąd nastąpi wyjazd na uroczystości do Sosnowca.

* * *

Dla orjentacji Czytelników podajemy jeszcze raz **program uroczystości żałobnych w niedzielę w Sosnowcu.**

O godz. 10 rano zbiórka organizacyj i stowarzyszeń w podanych poprzednio punktach.

Godz. 10.30 Nabożeństwo w kościele parafjalnym Wnieb. Najśw. Marji Panny ul. Mościckiego.

Godz. 11.15. Odmarsz przed ratusz, gdzie odbędzie się krótka akademja żałobna.

Godz. 12. Defilada na placu 11 Listopada i zakończenie uroczystości.



## Kop. Lipno

### uruchomiona będzie w przyszłym tygodniu

Jak się dowiadujemy sprawa ponownego uruchomienia kopalni „Lipno" w Łagiszy przedstawia się pomyślnie. Wstępne prace przy uruchomieniu kopalni rozpoczną się w połowie przyszłego tygodnia.

Dzierżawcami kopalni „Lipno" zostali pp.: A. Łatkowski, Kurt Welcel i Witt Kocur.

## Zajechał nie tam, gdzie chciał

Niezwykła przygoda spotkała onegdaj 16-letniego mieszkańca Maczek, Stanisława Barańskiego.

Znalazł się on w Katowicach bez pieniędzy a nie wiedząc, jak ma wrócić do domu, zakradł się do budki hamulcowego w wagonie kolejowym. Barański omylił się jednak co do kierunku biegu pociągu i zamiast do Maczek zajechał do Niemiec.

Dopiero w Bytomiu, gdzie go odnaleźli urzędnicy niemieccy, przekonał się Barański, że padł ofiarą pomyłki. Pasażera „na gapę" odesłano spowrotem do Polski.

## RADJO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 9 maja.

6.50 Kiedy ranne wstają zorze. 6.53 Pobudka do gimnastyki. 7.20 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Programy lokalne 12.25 Kiedy kwitną fjołki. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.00 Matka Chinka. 15.28 Programy lokalne. 15.30 Koncert kwartetu salonowego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Tr. nabożeństwa Majowego. 17.50 Mówimy o prowincji. 18.00 Koncert solistów. 18.40 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Mozaika muzyczna. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wesoła Syrena 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

### KATOWICE.

Sobota, 9 maja.

6.50 Płyty. 7.30 Program na dzień bieżący. 12.15. Jak zarażamy się gruźlicą i w jaki sposób należy temu zapobiec 13.15 Płyty. 14.30 Płyty. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie art. i kult. Śląska. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 18.55 Płyty. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 10 maja.

9.00 Sygnał czasu. 903 Gazetka rolnicza. 9.10 1000 taktów muzyki. 10.00 Nabożeństwo. 11.25 Pod banderą statku Batory. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.00 Programy lokalne. 14.50 Święto motocyklistów. 16.00 Hejże do mazura. 16.15 Płyty. 16.45 Programy lokalne. 16.55 Teatr Wyobraźni pt. słuch. Irydjon. 17.45 Co czytać? 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Fragment koncertu z Teatru w Cieszynie. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczornyn. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Płyty. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

# Program uroczystości żałobnych w dniu 12 maja

## ustalony przez powiatowy komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

W gmachu K. K. O. w Będzinie odbyło się onegdaj zebranie powiatowego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczył zebraniu prezes sądu okręgowego w Sosnowcu p. Kordowski.

Na zebraniu omawiano sprawę programu uroczystości żałobnych.

Program tych uroczystości przedstawia się następująco:

Godz. 7—8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj.

Godz. 10—11 msze żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań z udziałem władz publicznych, wojska, kombatantów, PW., szkół i organizacyj społecznych. Tam, gdzie w nabożeństwach weźmie udział wojsko i PW. — po nabożeństwach odbędą się defilady przy werblach bez muzyki. Po zakończeniu defilaj ma być odegrany jedynie hymn narodowy.

**O godz. 13-ej w południe w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca, na sygnał podany przez radjo, dzwony kościelne i syrenu fabryczne — nastąpi 3 minutowa Chwila Ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu).**

Popołudniu akademje żałobne poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Dzień 12 maja będzie wolny od nauki, a młodzież szkolna weźmie udział w nabożeństwach żałobnych, organizowanych w ramach ogólnych uroczystości żałobnych, a tam gdzie takich nabożeństw nie będzie — w szkolnych nabożeństwach żałobnych.

Po nabożeństwach i defiladzie należy zorganizować akademje żałobne, których program winien obejmować jedynie odśpiewanie (bez muzyki) hymnu narodowego i marsza Pierwszej Brygady i odczytanie wyjątków z pism, mów i rozkazów Marszałka Piłsudskiego.

**W dniu 12 maja br. na wszystkich budynkach należy wywiesić czarne flagi, a tam, gdzie się to okaże niemożliwe, flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.**

Wieczorem o godz. 20.45 dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

Orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12 maja nie grają.

Przedstawienia w teatrach, kinach, cyrkach, wszelkiego rodzaju widowiska oraz odczyty niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12 maja nie powinny mieć miejsca.

**Niezależnie od powyższego programu, dnia 10 maja odbędzie się w Sosnowcu uroczystość żałobna dla świata pracy i wszystkich organizacyj z całego powiatu.**



## Wydawanie kuponów żywnościowych bezrobotnym Sosnowca

Miejski komitet funduszu pracy w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wydawanie kuponów żywnościowych bezrobotnym zakwalifikowanym do pomocy w miesiącu maju br. będzie odbywać się w następującej kolejności:

**W poniedziałek, dnia 11 bm. od godz. 8.30 do 14.30 w kancelarji dzielnicowej w Milowicach** bezrobotnym, zamieszkałym w Milowicach i w domach kopalni.

**W kancelarji dzielnicowej w Modrzejowie** bezrobotnym, zamieszkałym w dzielnicy Modrzejów wraz z hutą Staszic.

**W ratuszu** bezrobotnym, zamieszkałym w dzielnicy Stary Sosnowiec, po obu stronach ulicy Piłsudskiego do toru kolejowego, Śródmieście, Kuźnica, Sielec, Cegielnia i Dębowa Góra.

**W środę, dnia 13 bm. od godz. 8.30 do 14.30** w ratuszu bezrobotnym, zamieszkałym przy ul. Staszica, Konstantynowie, Środuli, w dzielnicy Pogoń wraz z ulicami do huty Milowice.

Otrzymanie kuponu uzależnione jest od okazania legitymacji biura pośrednictwa pracy w Sosnowcu. Bez legitymacji kupony wydawane nie będą.

# KRONIKA

| Sobota 9 Maja | Dziś: Grzegorza<br>Jutro: Izydora<br>Wschód słońca: 4.07<br>Zachód słońca 7.18 |
|---|---|

## TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 4.30 popoł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, doskonała komedja M. Bałuckiego pt. „Grube ryby". Bilety w cenie od 25 gr.

Wieczorem o godz. 8.30 premjera sensacyjnej amerykańskiej sztuki opartej na prawdziwem zdarzeniu pt. „Proces Mary Dugan". Akcja tej sztuki trzyma widza w napięciu od początku do końca sztuki. Przed oczami widzów przesuwa się korowód świadków zeznających w sprawie tajemniczego mordu. Najmniej spodziewane rozwiązanie następuje przy końcu trzeciego aktu. W roli tytułowej wystąpi p. Królikowska oraz pp.: Arciszewska, Grzymalanka, Karasińska, Stróżyńska, Erwan, Fertner, Gołaszewski, Gołaszewski, Krotke, Łuczkowski, Nawrocki Rokossowski, Sawicki i Bielecki. Reżyseruje sztukę dyr. J. Gołaszewski.

Jutro o godz. 4.30 popoł. „Życie jest skomplikowane".

Wieczorem powtórzenie premjery.

——oOo——

## KRONIKA OGÓLNA

— POD ZARZUTEM DOKONANIA KRADZIEŻY zatrzymano w Mikołowie Marcina Dziurowicza z Sosnowca. Przekazano go do dyspozycji właściwego sądu grodzkiego.

——::——

## Z Tow. Ogródków Działkowych

Odbyło się walne zebranie rad kolonjalnych ogródków dzałkowych kol. „Dębowa Góra", kolonji „Milowice" i kolonji „Środula".

W zebraniu wzięło udział ogółem 480 członków (na 607).

Po złożeniu sprawozdania, zebrani jednogłośnie wyrazili absolutorjum ustępującym zarządom.

Następnie każda kolonja przystąpiła do wyborów rad kolonjalnych. Kolonja „Dębowa Góra" wybrała na przewodniczącego p. Z. Kalinowskiego, kolonja „Milowice" p. W. Krawczyka i kolonja „Środula" p. Kulawika oraz po 4-ch członków do rady.

——o-O-o——

## Zebrania

Powstańcy śląscy z pow. będzińskiego stawić się mają 10 bm. przed tetarem miejskim w Sosnowcu o godz. 9.30 rano.

* * *

Związek Ochotników, oddział Strzemieszyce odwołuje zebranie, zapowiedziane na 10 bm., a wzywa wszystkich członków do przybycia w dniu 10 bm. o godz. 7.40 na dworzec kolejowy.

* * *

Dziś o godz. 19 w świetlicy przy ul. Dębowej 26 w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie związku rezerwistów.

* * *

Zarząd koła absolwentek państwowej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że zebranie miesięczne koła odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 11 w lokalu szkoły (Karpacka 2).

* * *

Walne zebranie ZZZ. metalowców w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 9.30 rano w sali K. P. W. ul. Kilińskiego 3. Referaty wygłoszą: generalny sekretarz związku metalowców p. Gawlik z Warszawy i sekretarz okręgowy Rylski. Wstęp tylko dla członków Z. Z. Z.

* * *

Zarząd i komenda ogólnego związku podoficerów rezerwy koło Dębowa Góra w Sosnowcu zawiadamia swych członków że w dniu dzisiejszym o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie, zaś w dniu 10 bm. o godz. 9-ej rano zbiórka wszystkich członków w lokalu własnym, skąd nastąpi wymarsz na uroczystość rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

# Nie „na ucho" a głośno i dobitnie pustogłowom ku rozwadze

### Sprawie publicznej trzeba służyc, a nie zablagowywać ją

Drukowany od niedawna w Sosnowcu czerwonogłowy 5-cio groszowy brukowiec codzienny wziął sobie nasze wydawnictwo za objekt szczególnego zainteresowania, uciekając się pod naszym adresem do niesmacznych wycieczek, widocznie w nadziei, że wywoła tem samem polemikę i zdoła skupić dokoła plotki upragnione rzesze bezkrytycznych czytelników.

**Otóż nie pójdziemy na rękę brukowcowi bo polemika z tego rodzaju pismem, byłaby poniżej naszej godności. Czytelników jednamy sobie rzetelną służbą informacyjną, a nad bzdurnemi doniesieniami opartemi na plotce lub osobistych wycieczkach, z reguły przechodzimy do porządku dziennego.**

Jak wiadomo, wydawnictwo nasze urządza dzisiaj koncert dobroczynny, w którym bezinteresownie koncertują prof. Cetner i pan Hermanson, a całkowity dochód przeznacza się na najbiedniejszych Zagłębia.

Impreza nasza stanęła widocznie solą w oku wydawcom owego brukowca, bo we wczorajszej swej rubryce p. t. „Na ucho", w której notabene podchwytuje co dnia plotki, kursujące w maglach i trzeciorzędnych szynkach zagłębiowskich, stawia nam zarzut, że jesteśmy dobrodziejami z cudzej kieszeni.

Otóż nie na ucho a całkiem głośno i dobitnie pouczamy pustogłowy, preparujące owego brukowca, że każda impreza filantropijna opiera się na dobroczynności bliźnich.

**Przecież każde stowarzyszenie i każdy komitet nie dają wyłącznie od siebie na podjęty cel, a organizują i gromadzą dokoła imprezy bliźnich.**

Do dobrodziejstwa bliźnich trzeba podejść w jakiejś określonej formie czy to zbiórki ulicznej, czy kwesty, czy kiermaszu, czy też koncertu. I przy organizowaniu danej imprezy przyjęte jest zadośćczynić formom mobilizacji jaknajwiększej ilości popierających. Rozsyłanie biletów wstępu poszczególnym osobom z prośbą o poparcie dobroczynnej imprezy nie jest żadnem wymuszeniem, bo ktoś może w określonym czasokresie bilety przyjąć lub odesłać.

Przecież trzeba być baranio upośledzonym na umyśle jeśli się z jednej strony potępia nasze wysiłki organizacyjne dokoła akcji pukania do kies możnych na akcję filantropijną, a z drugiej, o kilka centymetrów powyżej, wielkiemi literami pisze:

**„W związku z pobytem w Polsce Kiepury i jego koncertami dobroczynnemi w Warszawie, wśród członków komitetu funduszu pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem powstała myśl, by zwrócić się do Kiepury i prosić go, aby zechciał dać jeden koncert na rzecz bezrobotnych swego rodzinnego miasta Sosnowca. Koncert ten miałby niezawodnie duże powodzenie i przysporzyłby pewne sumy na rzecz najbiedniejszych".**

Przecież Komitet funduszu pracy nie zakupi wszystkich biletów na urządzany przez siebie ewentualnie dobroczynny koncert, a będzie czynił to samo co my: ogranizował i zabiegał, aby największa ilość biletów była sprzedana i aby zebrana suma na rzecz najbiedniejszych była jaknajwiększa.

**Cóż więc za znaczenie ma komedjanctwo owego brukowca i do czego zmierzają redagujące go pustogłowy?**

**Do czego sprowadza się ich troska o bezrobotnych i najbiedniejszych?**

**Do oślej radości z tego, że znajdą się tacy, co na nasz apel beda głusi?**

**Do bezgranicznego zadowolenia, że pomoc najbiedniejszym bedzie mniejsza, niż byśmy pragnęli?**

Widocznie o to im chodzi.

Znamy takie organy publiczne, co to uprawiają komedjanctwo w rzekomej trosce o bezrobotnych, a poprostu nie sieją nic innego jak perfidne blagierstwo, oparte na niezdrowej sensacji.

To nie jest służba publiczna — a żerowanie na naiwnym bliźnim.

Śmieszny jest ponadto końcowy ustęp osobistej wycieczki brukowego piśmidła, które zarzuca nam, że „Expres Zagłębia", urządzając koncert, miał na celu reklamę.

Otóż oświadczamy że wydawnictwo nasze, mające za sobą 10-letnią zasłużoną tradycję żadnej reklamy nie potrzebuje.

## Pielgrzymka regionalna z Zagłębia do Wilna

Dnia 10 maja b. r. o godz. 6.32 rano z Sosnowca, 6.41 z Będzina, 6.48 z Dębrowy wyjeżdża pielgrzymka do Wilna na uroczystości żałobne w związku z przeniesieniem Serca Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego specjalnym pociągiem z Kielc w składzie przedstawicieli: Okręgowego Związku Legjonistów, Związek P. O. W., P. W. K., Liga Pogotowia Wojennego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Górnicy Franko-Włoskiego Towarzystwa, Kop. Renard, Kop. Grodziec i T-wa Solvay, Związek Inwalidów Woj., Związek Powstańców Śląskich, Władz samorządowych, Związek Strzelecki.

Delegacja wiezie z sobą wieniec wykonany w Hucie Bankowej z produktów przemysłowych i węgla, z napisem:

**„Wielkiemu Sercu — wierne serca Zagłębian".**

Delegacja stanowić będzie zwartą grupę regjonalną pod kierownictwem wiceprezesa okręgowego Związku Legjonistów p. Pawła Rabsztyna.

## 7-letni chłopiec pod kołami samochodu

Przechodnie na placu Prezydenta Mościckiego w Będzinie byli świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku.

Przez plac przejeżdżało auto osobowe, prowadzone przez szofera Franciszka Sobczyka, zamieszkałego w Będzinie przy ul. Dojazdowej 7. W tym właśnie momencie przez jezdnię usiłował przebiec 7-letni Moszek Budzyń, zamieszkały w Będzinie przy ul. Zawale 2.

Szofer nie zdołał zatrzymać auta i nieszczęśliwy chłopiec wpadł pod koła, doznając złamania podudzia i pęknięcia dolnej nasady lewej kości piszczelowej.

Ofiarę tragicznego wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

# Kant na „Szpicbródkę" skończył się

### Zawiany inscenizator dostał się pod opiekę policji

Donieśliśmy przed dwoma dniami, że w Zagłębiu pojawił się jakiś osobnik, podający się za znanego kasiarza „Szpicbródkę", który po odcierpieniu kary został ostatnio wypuszczony z więzienia.

Obchodził on domy i biura, szczególnie nagabywał adwokatów, lekarzy i dentystów, od których wyłudzał pieniądze na bilet kolejowy do Brześcia.

Rzekomy „Szpicbródka" opowiadał, że chce rozpocząć obecnie nowe życie i dlatego usilnie prosi o dopomożenie mu.

**Wiele osób ujętych prośbami nawróconego grzesznika dawało mu pewne sumy.**

Zawiadomiona policja ustaliła, na podstawie rysopisu, że owym osobnikiem jest znany włamywacz kasowy z Brześcia, Wacław Godlewski, nie mający pozatem nic wspólnego z „Szpicbródką", który swego czasu wsławił się nieudanym zresztą podkopem do skarbca Banku Polskiego w Częstochowie, gdzie miało się znajdować 30 miljonów złotych.

**Za oszustem wszczęła policja zagłębiowska poszukiwania, które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.**

Onegdaj wieczorem Godlewski ujęty został przez policję z I komisarjatu głównego w Sosnowcu.

Oszust dobrze już podchmielony usiłował na ulicy od napotkanej kobiety wyłudzić pewną sumę na bilet kolejowy.

Jak się okazuje, Godlewski przed paru laty bawił również w Zagłębiu, gdzie dokonał szeregu oszustw.

Po dłuższej nieobecności Godlewski zawitał ostatnio do Zagłębia, gdzie w „występach gościnnych" przeszkodziła mu policja.

**Przesłuchany przez policję oświadczył, że zamierzał zebrać sobie około 50 zł. aby wyjechać w świat.**

# Młoda kobieta - ofiarą zawiści majątkowej

## Epilog krwawej zabawy karnawałowej

Ponura tragedja rodzinna rozegrała się pod Sławkowem.

W rodzinie Sewastjanów, drobnych rolników, istniały zatargi na tle majątkowym. Niesnaski rodzinne zaostrzyły się z chwilą ożenienia się Jana Sewastjana i wprowadzenia do domu żony Ireny. Wkrótce po zamieszkaniu Ireny Sewastjanowej we wspólnym domu, wynikły pierwsze nieporozumienia, których duszą był brat ożenionego Jana Sewastjana, 26-letni Konstanty.

**Koniec nieporozumień był tragiczny.**

Konstanty Sewastjanow, wykorzystawszy moment nieobecności domowników, strzelił z rewolweru do schylonej ku ziemi i zajętej pracą Ireny Sewastjanowej.

**Strzał był celny. Sewastjanowa, trafiona kulą w głowę, padła na ziemię.**

Ciężko ranną przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie okazało się, iż kula po przejściu przez mózg utkwiła w spojówce lewego oka. Dzięki usilnym zabiegom lekarskim Irenę Sewastjanową uratowano, pozostała ona jednak kaleką na całe życie.

**Zbrodniarz, po dokonaniu czynu, zbiegł i wałęsał się jakiś czas po okolicy. W kilka dni potem, wyczerpany i trapiony wyrzutami sumienia, zjawił się w prokuraturze w Sosnowcu, oddając się w ręce władz.**

Wczoraj Sewastjanow stanął przed sądem.

Sąd okręgowy skazał go na siedem lat więzienia i pozbawił praw na lat 8.

* * *

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozegrał się epilog krwawej zabawy karnawałowej, urządzonej w dniu 19 stycznia br. przez mieszkańców Mirowa w powiecie zawierciańskim.

Jak to zwykle bywa na wiejskich zabawach, wynikła między proszonymi, a nieproszonymi gośćmi kłótnia, która wkrótce przerodziła się w zażartą bójkę między jednymi, a drugimi. Kres wzajemnemu okładaniu się czem kto mógł, położył krwawy wyczyn mieszkańca Mirowa Stanisława Kapuścika,

**który wbił po rękojeść w serce sztylet niejakiemu Władysławowi Dudkowi. Widok trupa, Dudek bowiem w kilka minut zakończył życie, ostudził dopiero zapał bijących się.**

Na miejsce zbrodni przybyła policja, która aresztowała Kapuścika oraz dwóch braci Józefa i Jana Ślęzaków, którzy brali w bójce najczynniejszy udział.

Sąd skazał Kapuścika na 10 lat więzienia, braci Ślęzaków zaś na trzy.



# Przesunięte rejony strażackie w Czeladzi Piaskach i Będzinie

## Co uchwalił powiatowy związek straży pożarnych

W gmachu starostwa odbyło się zebranie powiatowego związku straży pożarnych R. P. w Będzinie. Przewodniczył zebraniu sędzia R. Herman. Na wstępie wysłuchano referatu p. K. Olszewskiego — przedstawiciela związku teatrów, chórów i orkiestr w Dąbrwie w sprawie zorganizowania spółdzielczej szatni teatralnej. Do szatni tej należeć będą również członkowie straży.

Skolei zatwierdzono zarządy straży ogniowych: w Bobrownikach, Łagiszy, Ożarowicach, Malinowicach. Piaskach, Psarach, Pyrzowicach, Ujejscu, Sosnowcu, Strzemieszycach Małych, Tąpkowicach, Ząbkowicach i Żychcicach.

**Skasowano rejon czeladzki, przydzielając straże z Czeladzi i Piasków do rejonu sosnowieckiego, zaś Będzin do rejonu dąbrowskiego.**

Powołano komisję dla ostatecznego opracowania budżetu i dostosowania planu działalności. Ponadto załatwiono szereg spraw, dotyczących ogólnej organizacji straży.

Na zakończenie uchwalono przyłączyć się gremjalnie do uroczystości hołdowniczej w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego, polecając jednocześnie strażom przesunięcia lokalnych obchodów św. Florjana na następną niedzielę.

# Zarobił tylko ten trzeci

## Tragifarsa między konkurentami w Grodźcu

Przy ulicy Limanowskiego w Grodźcu mieszkają naprzeciwko siebie dwaj krawcy Abram Himelfarb i Szlama Berger, których dzieli wielka nienawiść na tle konkurencyjnem. Jeden drugiego krytykuje, odmawiają sobie klientów, szykanują się wzajemnie i przeklinają.

**Himelfarb nie mógł znieść swego przeciwnika więc postanowił w podstępny sposób pozbyć się jego sąsiedztwa.**

Obmyślił plan zemsty, przyczem do wykonania „egzekucji" poprosił oczywiście za wynagrodzeniem 10 zł. sosnowiczanina Mieczysława Bereszko, zam. przy ul. Tylnej. Bereszko w mieszkaniu Bergera podał się za mieszkańca Gródkowa i chciał obstalować sobie garnitur. Berger początkowo obsłużył solidnie swego klienta. — Kiedy jednak podczas dalszej rozmowy dowiedział się, że nie zna on nikogo w Gródkowie, mocno się zaniepokoił i zaczął prosić Bereszkę o właściwy cel jego wizyty.

**Bereszko, ulegając prośbom krawca odrzekł, że przyszedł do niego z polecenia jego wroga krawca Himelfarba, ażeby go pobić wzamian za co ma otrzymać „honorarjum" w sumie 10 zł.**

Berger pobladł ze strachu i nie wiedział początkowo co z sobą począć. Za chwilę jednak opamiętał się i wpadł na dobry pomysł. Zaofiarował Bereszce 10 zł. wzamian na uchylenie egzekucji. Sosnowiczanin przyjął podane mu warunki

**ponieważ od obydwuch krawców zarobił na czysto 20 zł.**

**Bereszko został zaraz zaproszony do** Będzina na „jednego", gdzie polecił Bergerowi owinąć głowę bandażem, co miało być dowodem, że został faktycznie pobity. Jakżesz zadowolony musiał być Himelfarb, gdy w jego mieszkaniu zjawił się poowijany Berger i zaczął mu robić wymówki, dlaczego go tak skrzywdził.

**Himelfarb aż podskoczył z radości, wreszcie złapał nożyce z warsztatu i krzyknął „mało ci, to ja ci idę więcej dołożyć"**

Sprawa cała oparła się o policję, a następnie znalazła się w sądzie grodzkim w Czeladzi. Na rozprawie obaj konkurenci zagniewani, nie chcieli na siebie patrzeć. Sąd po zbadaniu świadków zapytał poszkodowanego Bergera, czy groźba Himelfarba wzbudziła w nim jakie obawy. Berger oświadczył, że Himelfarba zgniótłby w jednej ręce, tylko go wstyd, żeby się ośmieszył przed mieszkańcami Grodźca. Na tej podstawie sąd wydał wyrok uniewinniający.

## Z KIELC

### Zbrodniczy zamach na d-ra weterynarji

Na ul. Kościelnej w Jędrzejowie został napadnięty przez niewykrytych narazie sprawców, lekarz weterynarji dr. Rykowski, który późnym wieczorem wracał z miasta do domu.

**Dr. Rykowski otrzymał kilka ran w głowę i plecy. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala w Krakowie.**

Napaści — według krążących pogłosek — mieli dokonać rzeźnicy z Jędrzejowa, u których dr. Rykowski tępił tajny ubój.

W związku z tym napadem rozeszły się w środę w Kielcach pogłoski, że „żydzi zamordowali lekarza w Jędrzejowie", co usiłowały wykorzystać męty uliczne, wzywając do bicia żydów.

**Wieczorem doszło w różnych dzielnicach do poturbowania kilku żydów.**

**Wypadku dotkliwego pobicia nie było. Policja nie miała potrzeby interwenjowania.**

(k) **CHOROBA PREZYDENTA MIASTA.** Stan zdrowia prezydenta m. Kielc Stefana Artwińskiego nie pozwala, według orzeczeń lekarzy, na spełnianie przez niego czynności urzędowych.



# SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

238.

Tu Lucjan podał Marji kopię z akt domu przytułkowego. Miljonerka, pochwyciwszy go, czytała chciwie.

— Ach! oto pomszczoną nareszcie! — wykrzyknęła radośnie.

Radość ta przeszyła serce Lucjana.

— Nie! — wołała Marja dalej — nie!... pan nie możesz kochać tej dziewczyny... nienawidzieć ją raczej powinieneś! Bóg to sam zbliżył cię ku mnie, abym otworzyła ci oczy na nikczemność tej, którą kochałeś! Stwórca widocznie mną się opiekuje! Odtąd żyć mogę.. żyć będę... pełna nadziei...

— Posłuchaj mnie, pani — rzekł Labroue, biorąc ów papier fatalny.— Nie powiedziałem jeszcze wszystkiego, co miałem powiedzieć. Nie! ja nie mogę Łucji nienawidzieć, ponieważ dziecię nie może odpowiadać za winę swej matki, lecz honor nakazuje mi o niej zapomnieć. Będę usiłował nie myśleć więcej o córce Joanny Fortier, cios ten wszelako jest nazbyt silnym... rana jest bolesną i krwawą; potrzeba mi będzie czasu i starania do jej zabliźnienia. I oto, czego żądam od pani, dopóki nie nastąpi zupełnie moje uzdrowienie...

Marja drżąca, niespokojna, słuchała z utkwionemi w mówiącego oczyma

— Nie mogę twierdzić, abym nie cierpiał — mówił Labroue — gdyż to byłoby kłamstwem z mej strony. Cierpię bardzo i wiele, lecz walczyć będę przeciwko temu cierpieniu. Zapomnieć pragnę i mam nadzieję, iż zdołam to osiągnąć. Skoro nadejdzie zapomnienie, serce me wolne natenczas zostanie. Wówczas bezwątpienia głęboki szacunek, jaki uczuwam dla pani, oraz wdzięczność moja dla niej, zmienią się w tkliwsze uczucie. Do owej jednak chwili, pozwól mi zostać z moją boleścią, nie żądaj żywszych wynurzeń mojego serca, ani uśmiechu na ustach. Chciej zadowolnić się nadzieją, żyjąc dla ojca, który cię kocha nad życie. Przyrzekasz że mi to pani?

— Ależ to prawie zupełnego zrzeczenia się żądasz pan odemnie — odpowiedziało dziewczę ze łzami. — Boleść zabija... wiem o tem!... Co więc stałoby się zemną, gdybyś pan legł pod nadmiarem własnej boleści?

— Nie lękaj się, pani... Żyć będę! będę żył... przysięgam! gdyż posłannictwo moje nieukończone jeszcze na tym świecie. Żyć będę, powtarzam i uzdrowienie nadejdzie.

— Na serjo to pan mówisz?

— Słowo honoru uczciwego człowieka.

— A więc... niech spełni się to, czego żądasz.. — szepnęła smutnie Marja. — Będę oczekiwała...

— Biedne to dziewczę umrzeć może.. — pomyślał Lucjan wzruszony.— Inaczej wszakże postąpić mi niepodobna.

W tej właśnie chwili wszedł Harmant. Za jednym rzutem oka odgadł, co zaszło pomiędzy dwojgiem obecnych. Marja ocierała łzy z oczu, Lucjan stał blady, poważny.

— Porozumieliście się więc, moje dzieci? — zapytał, całując swą córkę.

— Tak, ojcze...

— Cóż było przedmiotem waszej rozmowy?

— To, o czem pan wiesz... — rzekł Labroue

— I postanowiliście?

— Czekać — odpowiedziało dziewczę stłumionym głosem.

Przemysłowiec rzucił się gniewnie.

— Ojcze! będę oczekiwała cierpliwie — odezwała się Marja, spostrzegłszy ów gest oburzenia. — Słuszne i nader ważne powody przemawiają za panem Lucjanem, świadczą one o wysokiej prawości jego charakteru.

— Uczynię wszystko z mej strony dla zapewnienia szczęścia pańskiej córce — rzekł Labroue. — Chodzi tu o zwłokę czasu jedynie.

Marja ukryła twarz na piersiach swojego ojca, podczas gdy Harmant rzucił na Lucjana pełne wymówek spojrzenie, jakie wyrażało:

— Ażeby czekać, potrzeba żyć... a ty ją zabijesz!

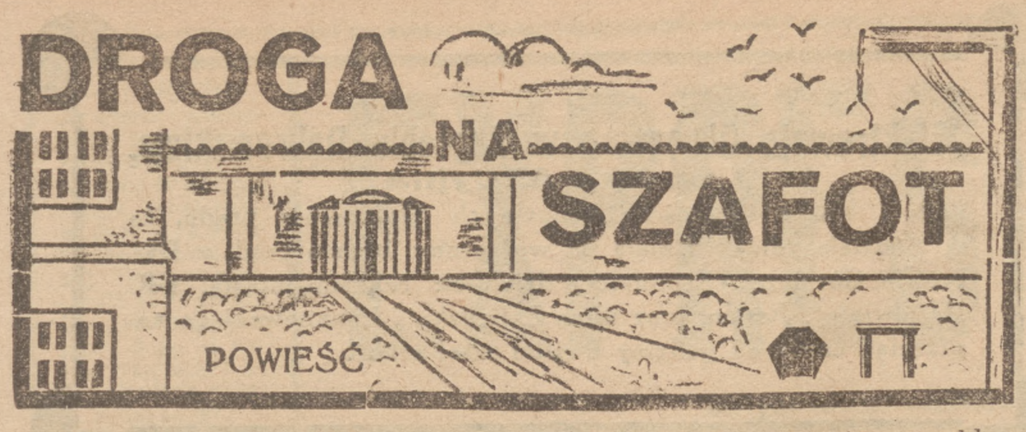
— Nie obawiaj się, ojcze — wyrzekła — żyć będę... Tak, będę żyła, ażeby kochać was obu! Pan Lucjan ma słuszność... nie może on oddać mi serca, które obecnie inna posiada. Trzeba dozwolić zagoić się owym krwawym ranom... Ja całą ufność pokładam w panu Lucjanie. Pogrążony w boleści, niechaj się odsunie odemnie... nic to nie szkodzi. Wiem, że powróci on ku mnie... a to właśnie stanowi moje życie. Powróci... bo wie, że jest tu kochanym... miłość go do nas przywiedzie!

To mówiąc, podała obie ręce młodzieńcowi, który z głębokiem wzruszeniem do ust je przycisnął. Pod wpływem lekkiego owego pocałunku Marja pobladła, a usunąwszy ręce, przycisnęła niemi serce, które uderzając gwałtownie, omal nie rozsadziło jej piersi.

Zasępione czoło Hartmanta nieco się rozjaśniło.

— Córka Joanny Fortier — pomyślał — dla niego już nie istnieje; grożące mi niebezpieczeństwo zażegnanem zostało. Boleść Lucjana zwolna się ukoi, a skoro on zostanie mym zięciem, ocalając mą córkę, ocalę zarazem sam siebie!

(d. c. n.)




86.

Pierwszym z przybyłych był Paweł Beraud, uwodziciel Joanny Desurdy, ojciec małej Liny, którą widzieliśmy z jej matką u Anieli Verriere.

Był to piękny, młody mężczyzna, wysokiego wzrostu, brunet, o nader sympatycznych, regularnych rysach twarzy, starannie, z elegancją ubrany. W całej jego postaci widniało zadowolenie z siebie samego. Misticot wskazał mu mieszkanie Wiktoryny.

Następnie przybyła praczka, wdowa Perrot, którą Misticot ucałował serdecznie, a po niej kolejno wszyscy zaproszeni.

Wchodzono grupami do mieszkania narzeczonej, gdy od rogu ulicy ukazał się elegancki powóz, kierowany przez stangreta, przybranego w wielką liberję.

Ów powóz, pędząc szybko, zatrzymał się nagle przed domem.

Siedziała w nim Melania Gauthier, w wykwintnym stroju balowym.

— Mam zaszczyt powitać panią Gauthier zapewne? rzekł Misticot, otwierając drzwiczki powozu i podając rękę wysiadającej.

— Tak, panie.

— Jestem drużbą narzeczonego... pozwoli się pani poprowadzić...

— Z przyjemnością... Czy pan de Nervey przybył?

— Nie jeszcze.

— Nie dziwi mnie to... zwykłym zwyczajem, przybywa ostatni...

Jednocześnie ukazały się dwie inne osobistości, nad opisem których zatrzymamy się nieco dłużej.

Ubiór tej świeżo ukazującej się pary wzbudziłby śmiech szalony na deskach teatru.

Wdowa Ferron, w wysokim żółtym kapeluszu, ozdobionym trójkolorowemi piórami, miała na sobie suknię wełnianą krwistego koloru. Wielki szal z fałszywych białych koronek okrywał jej chude ramiona.

Długie, białe, na osiem guzików spięte, nieco za obszerne rękawiczki, okrywały jej ręce. Na każdym palcu rękawiczki błyszczały pierścionki pozłacane.

Towarzyszącej jej Piotr Beraud ubranym był w granatowy surdut z żółtemi guzikami, staroświeckiego kroju, długi aż do ziemi. Jedwabna, perłowej barwy kamizelka, nieco spłowiała, pantalony oliwkowe i biały krawat dopełniały stroju. Na głowie miał wysoki podniszczony cylinder.

Spostrzegłszy Melanię Gauthier, podeszli ku niej oboje z okrzykiem zdziwienia.

— Składam mą czołobitność! — zawołał stary gałganiarz, z ironicznym uśmiechem zdejmując kapelusz. — Wyglądasz, kuzynko, jak teatralna bogini. Zaćmisz swym strojem całe zebranie... Trzebaby jednak wynająć od dzielnego lokaja, by niósł za tobą tren swojej sukni.

— Uniosę go sama w ręku... — odpowiedziała z uśmiechem Melania.

— Ależ pognieciesz ową tak drogą jedwabną materję! — mówił Piotr dalej, szyderczo się uśmiechając. — Pieniędzmi, jakie ta suknia kosztuje, możnaby było przyodziać i nakarmić z pół tuzina głodnych i nagich dzieci. Jak widzę, nie szczędzisz, kuzynko, swoich dochodów!

— A ty, ojcze Piotrze... — odrzekła urażona Melania — mimo oszczędzania twoich, nic dotąd nie zebrałeś, jak widzę.

— Ba! ja... to co innego... ma córko... — odrzekł, śmiejąc się chrypliwie, stary gałganiarz. — Ja posiadam tylko me pudło na odpadki i haczyk do ich wygrzebywania; hak, którym wydobywam nieraz piękne, lecz błotem okryte falbany!... Zresztą — dodał — wszystko mi jedno... Najlepiej wiesz sama, co czynisz. Pójdź - że bliżej... niech cię powitam... Od tak dawna nie widzieliśmy się z sobą.

Melania podała rękę, starannie w rękawiczkę opiętą, staremu gałganiarzowi.

— Ojcze Piotrze... — wyrzekł Misticot — ponieważ tam idziesz, zaprowadź pannę Melanię do narzeczonej. Ja muszę tu jeszcze na kogoś oczekiwać.

— Idźmy więc... — odparł Piotr Beraud, podając rękę Melani.

Jednocześnie, gdy wchodzili, ukazał się przed domem Loiseau.

— Czas jechać... — wyrzekł do Misticota — a nie wszyscy są jeszcze w komplecie.

— Kogóż brakuje?

— Mnóstwa osób... a między innymi wuja Verriere wraz z jego córką Anielą, oraz kuzyna Vandame, oficera artylerji.

— Otóż nadjeżdża! — zawołał chłopiec, wskazując na powóz, zatrzymujący się przed domem.

Młody oficer wysiadłszy, uścisnął rękę Eugenjusza Loiseau i pozdrowił Misticota.

Vandame przybrał się w uniform galowy, był jednak mocno bladym, wzrok jego był smutnym, jako i cały wyraz twarzy młodzieńca.

— Jakżeś zmienionym, kuzynie? — pytała go przy powitaniu Wiktoryna. — Nie jesteś chorym?

— Nie... nie! — odparł żywo porucznik. — Nieco utrudzenia... to przejdzie. — Nie opóźniłem się... wszak prawda? — dodał z przymuszonym uśmiechem.

— Przybywasz na sam czas... nie tak jak wuj Verriere, który każe czekać na siebie.

Porucznik zadrżał, usłyszawszy wymówione nazwisko bankiera.

— Czy i panna Aniela przybędzie? — zapytał zcicha.

— Tak... wraz ze swym ojcem... Gdyby jednak bardzo się opóźnili, trzeba nam będzie jechać i bez nich. Nie wypada dać oczekiwać merowi.

— Jesteś pewną, kuzynko, że mój wuj wraz z córką przyjedzie?

— Jakto? wszak byłeś u nich, gdy nam swą bytność przyrzekli?

Vandame zamyślił się.

Czy bankier dotrzyma tej obietnicy, uczynionej wbrew własnej chęci i woli? A on przybył jedynie w nadziei spotkania się z Anielą. Gdyby nie przyjechała, jakże długiemi i ciężkiemi stałyby się dlań owe godziny gwarliwej wesołości.

Loriot ukazał się przed domem z wielkim bukietem, związanym białą wstążką przy butonierce.

— Czy wiesz, Loiseau, która godzina? — zawołał.

— Wiem, jedźmy zatem — odparł narzeczony. — Opóźniający się przybędą za nami do merostwa. Misticot — dodał — pójdź jako drużba, sprowadź narzeczoną. Niech wszyscy do powozów wsiadają. (d. c. n.)

# Plantacja pokojowa może wyżywić 20 krów!

## Dziesięć morgów gruntu... w doniczkach

To nie żart, a najbardziej rzeczywista rzeczywistość!

**Na jednem z przedmieść Paryża wybitny chemik francuski dr. Spangenberg, Alzatczyk, zainstalował w pokoju, którego rozmiar nie przekracza 33 metrów sześciennych, najciekawsze inspekta, jakie kiedykolwiek oglądano**

W pokoju ciemnym, nieprzewietrzanym, stoi coś w rodzaju szafy o podstawie 1 metra na 2 i wysokości 2.20 m. W szafie tej umieszczono szereg skrzyń, specjalnie nagrzewanych. Na 2 metrach kwadratowych umieszczono 8 skrzyń, co przy 5 kondygnacjach stanowi 40 skrzyń, pokrytych perferowanemi płytami z cyny. Na każdą płytę chemik rozsypuje warstwę pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, lucerny, koniczyny, ba nawet kukuryczy lub ryżu, grubości 2 do 3 cm. Zlewa to wszystko jakąś przez siebie wynalezioną substancją, poczem zamyka w ciemnej szafie, w której w każdym przedziale znajduje się otwór na sztuczne naświetlania, odpowiednio regulowane dla każdego gatunku roślin.

**Podczas gdy w przyrodzie w najbardziej sprzyjających warunkach potrzeba dwóch do trzech miesięcy dla zebrania plonów, dr. Spangenberg zbiera ze swego „pola“ co tydzień około 300 do 500 kg. pszenicy, co przy zużytych do zasiewu 50 do 80 kg. ziarna stanowi 6-krotny zysk.**

Ale nietylko pszenica udaje się w ten sposób doskonale. Jak już poprzednio zaznaczyliśmy — w pokojowych „plantacjach“ dr. Spangenberga dojrzewa ryż kukurydza — których łodygi dochodzą do 40 cm. wysokości, oraz poza tem wszelkie inne gatunki zbóż Owies np. w tydzień po zasianiu może być w formie obfitego i nadzwyczaj dobrego ziarna dostarczany jako pasza dla koni, lub przerabiany na płatki owsiane.

**Oczywiście „plantacja“ tym systemem prowadzona potrzebuje stałej i czujnej opieki ze strony człowieka.**

Co dwanaście godzin dr. Spangenberg otwiera prawie hermetycznie zamykające się skrzynie i skrapla ich zawartość znaną jemu jedynie substancją chemiczną. Wzrost roślin, które w tych warunkach rozwijają się niemal z godziny na godzinę, obserwuje plantator przez specjalne na rogach skrzyń umieszczone twory prostokątne, przez które jednocześnie wpuszcza ożywcze promienie ultrafjoletowe. Rośliny, jak zaznaczono już poprzednio, dojrzewają po tygodniu.

**Zmieniając odpowiednio „uprawy“, dr. Spangenberg dochodzi do cudownego wprost wyniku codziennych żniw.**

Jednego dnia sprząta lucernę, innego koniczynę, innego znów ryż, to kukurydzę, to owies, lub pszenicę, ba — nawet groszek zielny, marchewkę, a nawet tak niezbedne w codziennem naszem menu — kartofle.

**Jak obliczył dr. Spangenberg, jego pokojowa „plantacja“, zajmująca za ledwie przestrzeń 4.40 m. sześc., wystarczyłaby dla wyżywienia 20 krów.**

Metoda d-ra Spangenberga, trzyma na narazie jeszcze w tajemnicy, jest pierwszorzędną rewelacją w dziedzinie produkcji rolnej i może wywołać całkowity przewrót w rolnictwie. Żart o dziesięciu morgach w doniczce — przestaje być żartem.

# JAMNIK

**— Pani Bialerowa przyniosła do domu małego jamnika, którego dostała w podarunku od ogrodnika, pana Kurpiowskiego.**

**Pan Bialer był wprawdzie bardzo niezadowolony, że żona jego przyjęła psa, chorego na angielską chorobę, ale jamnik nic sobie z tego nie robił i biegał po zielonym dywanie, wesoło merdając ogonkiem W pewnym zaś momencie przystanął koło stołowej nogi i zrosił ją obficie.**

**— Uś! — jęknął pan Bialer.**

**— Coś ty zrobił, krzywy kulas ty?**

**— Nie masz się go co dziwić — odparła pani Bialerowa. — On jest z pochodzenia ogrodnik. Jego się zdawało, że ten dywan, to trawa, a noga to drzewko i on te drzewko podlewał.**

**— No i co teraz będzie?**

**— Teraz wyprowadź go za drzwi i każ go tam podlewać, żeby wiedział, że w mieszkanie nie wolno.**

**Pan Bialer wyprowadził jamnika za drzwi. Pies jednak nie miał już ochoty do podlewania, wobec czego za karę musiał stać całą godzinę na podwórzu. Gdy zaś po godzinie wpuszczono go do mieszkania, niemądry jamnik stanął znów koło stołowej nogi i powtórnie ją obsikał.**

**Historja z wyprowadzeniem psa za drzwi i podlewaniem stołowej nogi powtarzała się przez cały dzień. Gdy zaś wieczorem biedny pan Bialer stanął zmęczony przy oknie, jamnik wziął w ciemności jego nogę za drzewko również ją podlał.**

**Tego już było za wiele! Pan Bialer chwycił psa pod pachę i pobiegł z nim czem prędzej do jego dawnego pana. Powiedział przytem ogrodnikowi w zdenerwowaniu parę brzydkich słów, co pociągnęło za sobą sprawę sądową i wyrok, skazujący pana Bialera na 20 zł. grzywny.**

# Odpowiedzi redakcji

**P. Müller — Sosnowiec.** Nie zamieścimy, gdyż artykuł został zapóźno przesłany.

# ZE SPORTU

### TRENING LEKKOATLETÓW PRZEZ RADJO.

Krakowski okręgowy związek lekkoatletyczny wpadł na bardzo oryginalny pomysł, który powinien przyjąć się na terenie całej Polski.

Zawodnicy prowincjonalni dotkliwie odczuwają brak fachowego kierownictwa podczas treningu. Aby temu zapobiec, KOZ. L. A. zaangażował trenera, który przy pomocy radjostacji krakowskiej nawiąże kontakt ze sportowcami okręgu. Audycje te, oczywiście, nie będą mogły zastąpić instruktora, lecz w każdym razie oddadzą duże usługi zawodnikom prowincjonalnym w ośrodkach, które nie posiadają fachowych instruktorów.

Audycje będą nadawane w każdy wtorek o godz. 19.35. Trener KOZLA. będzie podawał (dla wszystkich konkurencji lekkoatletycznych) dokładny plan treningu oraz odpowiednie wskazówki techniczne

× **JĘDRZEJOWSKA POKONAŁA MISTRZYNIĘ AUSTRJI.** W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów tenisowych w Wiedniu Jędrzejowska w grze pojedyńczej pokonała mistrzynię Austrji Krauss 6:3 6:2.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Deutsch (Czech.) wygrała z parą Nachter — Szalay 6:1 6:2.

W grze mieszanej para Jędrzejowska - Taroni zwyciężyła parę Bauer — Bacher 6:0, 6:0.

W grze pojedyńcze panów warto podkreślić zwycięstwo Czecha Wodicki nad Metaxą 6:3, 7:5, 7:5.

× **POZNAŃ — BARCELONA 38:24.** W Genewie odbył się mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Poznania i Barcelony. Wygrali zasłużenie poznaniacy w stosunku 48:24.

× **PIĘŚCIARZE ŁOTEWSCY PRZEGRALI W BIAŁYMSTOKU.** W Białymstoku rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Rygi a reprezentacją Białegostoku. Mecz zakończył się zwycięstwem Białegostoku 7:5.

# Ciekawe mecze ligowe

Miłośnicy footbalu nie mogą narzekać na brak sensacyj w tegorocznych bojach ligowych. Każda niedziela przynosi tak nieoczekiwane skoki w tabeli, że dziś niesposób przewidzieć czy drużyna, zajmująca powiedzmy trzecie, czy czwarte miejsce nie znajdzie się za tydzień na ostatniem.

Niedziela nadchodząca przynosi znów szereg spotkań, których wyniki stoją pod znakiem zapytania.

W Łodzi zmierzy się ŁKS. z Garbarnią. Aczkolwiek doświadczenie uczy nas, że na terenie własnym posiada ŁKS. 90 procent szans wygrania meczu to jednak tym razem wobec słabej formy wykazanej ostatnio przez łodzian, nie jest wykluczona niespodzianka.

Duży znak zapytania budzi również wynik meczu warszawskiego Ruch — Legja. Imponuje formą w tegorocznych grach ligowych, to też Legja przystępuje do niedzielnej walki nie bez szans na uzyskanie zwycięstwa.

Niezwykle ciekawie zapowiadają się 2 mecze śląskie. Nigdy nie można przewidzieć jak zagra Śląsk czy Dąb, to też jesteśmy przekonani, że zarówno Pogoń jak i Warszawianka, z których pierwsza ze Śląskiem, a druga z Dębem rade będą jeśli uda im się wywieźć po punkcie z gorącego terenu śląskiego.

Najłatwiej zdaje się można przewidzieć zwycięzcę spotkania Wisła — Krakowia, które zamyka pięciomeczowy kalendarzyk spotkań niedzielnych. Tegoroczny lider ligi wykazuje najrówniejszą formę ze wszystkich 10 zespołów i niewątpliwie dołoży w niedzielę wszelkich starań, by pokonać Wartę. Jeśli uda się Wiśle zdobyć dalsze dwa punkty uważać będzie można klub krakowski za pewnego mistrza wiosennej rundy rozgrywek ligowych.

# 1.000 zawodników na starcie marszu
## Sulejówek — Belweder

Tegoroczny marsz Sulejówek — Belweder zapowiada się jako wielka impreza marszowa.

Do marszu drużynowego zgłosiły się dotychczas 64 drużyny, zaś do konkurencji indywidualnej — 60 zawodników. Ponieważ codziennie napływają nowe zgłoszenia — należy sądzić, że w marszu weźmie udział przeszło 70 drużyn (drużyna składa się z 13 osób), oraz około 80 zawodników indywidualnych.

Ogółem więc na starcie stanie około 1000 zawodników.

Do marszu zgłosiło się dotychczas 9 drużyn wojskowych. Są to: 65 p. p., 1 p. a. n., 29 p. s. k., 21 p. p., 58 p. p., 50 p. p., 10 p. p., 4 p. s. o. oraz drużyna KOP.—Troki. Poza tem — 5 drużyn policyjnych, 35 drużyn tw. strzeleckiego. Resztę stanowią drużyny organizacji PW.

W marszu tegorocznym startują zwycięskie drużyny z r. ub.: w kategorji „A" — 4 p. strzelców podhalańskich, w kategorji „B" — zw. strzelecki Janowa Dolina i w kat. „C" — zw. strzelecki Zbrojownia — Warszawa.

* * *

Każda drużyna biorąca udział w marszu obowiązana jest wziąć udział w strzelaniu na strzelnicy w Rembertowie.

Drużyny strzelają z karabinu używanego w armji polskiej. Każdy z uczestników drużyny posiadać musi pięć naboi, strzelając do 2 sylwetek na odległość 100 mtr. Czas trwania strzelania wynosi 60 sek. Drużynowy w strzelaniu udziału nie bierze.

Po strzelaniu drużyna rozładowuje broń i zdaje drużynowemu niewystrzelone naboje.

Za znalezione po zejściu ze stanowiska naboje w karabinie drużyna zostaje zdyskwalifikowana.

Zawodnicy konkurencji indywidualnej przechodzą przez punkt kontrolny na strzelnicy w Rembertowie, lecz w strzelaniu udziału nie biorą.

# „Ruch" robi ruch

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" czytamy następujące uwagi Antoniego Słonimskiego:

Instytucja kolportażowa „Ruch" odmówiła w ostatnich czasach kolportażu szeregowi poważnych pism, tygodników i dwutygodników. Cowięcej, kolporterzy prywatni nie mogą brać pism zabronionych przez „Ruch" pod grozą utraty innych wydawnictw. Zdarzenie to, bynajmniej nie błahe, ze względu na posiadany przez „Ruch" monopol sprzedaży wydawnictw na kolejach, musi obudzić niepokój każdego człowieka wrażliwego choć trochę na sprawę swobód obywatelskich i wolność słowa.

To co robi „Ruch" jest wprowadzeniem nowej instancji cenzury. Coraz więcej mamy w Polsce cenzorów z amatorstwa. Łatwo stać się może, że nietylko „Ruch" ale każde ministerstwo będzie miało swoją prywatną cenzurę. Ministerstwo komunikacji nie będzie przyjmowało pism, które się nie podobają kolejarzom, a ministerstwo poczty zakaże listonoszom roznoszenia pisma wydawanego przez ministerstwo oświecenia.

Jedno z naczelnych miejsc w „Ruchu" zajmuje redaktor „Gazety Polskiej" Miedziński. Ponieważ „Gazeta Polska" należy również do pism konfiskowanych, może się zdarzyć, że redaktor Miedziński, ustosunkowany opozycyjnie do rządu zechce w charakterze rewanżu odmówić w „Ruchu" kolportażu „Monitorowi".

Jakież to pisma objął „Ruch" bojkotem? Czy chodziło tu o różne „Paris", „Beaute", „Sex - appeale", które zdobią wszystkie kioski „Ruchu"? Nie.

Zakaz skierowany jest przeciw paru pismom o charaktrze lewicowym oraz pismu „Bunt Młodych". Czemuż to pismo młodych patrjotów i mocarstwowców nie powinno być w Polsce kolportowane? — „Bunt Młodych" jest mi raczej niesympatyczny, za dużo tam demagogji i nieposczytalnego zacietrzwienia, ale przyznam, że trudno mi zrozumieć skąd bierze „Ruch" tyle beztroskiej pewności siebie. Zakazane jest również takie pismo jak „Oblicze Dnia", w którem pisują Strug i Nałkowska, pismo o poważnym charakterze literackim. Wolno kolportować niewybredne pisemka humorystyczne, ale nie wolno sprzedawać dobrze prowadzonego pisma satyrycznego „Szpilki".

Zakaz ten jest wyraźnem votum nieufności cenzurze. Bo cóż oznacza? Że cenzura w Polsce niedostatecznie broni interesów państwa, jeśli instytucje komercjalne w rodzaju „Ruchu" muszą na własną rękę wprowadzić ograniczenia. Jeśli chodzi o wulgarne wydawnictwa erotyczne, „Ruch" uważa, że wszystko wolno byle ruch był w interesie, a raczej aby „Ruch" robił na tem interes. Możnaby uważać za niestosowne, że poważna instytucja czerpie zyski z kolportowania tego rodzaju druków. Ale uznać należy za niedopuszczalne, aby pisma dozwolone przez cenzurę zależne były od widzimisię towarzystwa księgarń kolejowych.

**Na pismo** pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje Ci rozrywkę, ono Cię uczy, informuje i jest Twoim przyjacielem, co Cię odwiedza codziennie. Słota czy pogoda „Expres Zagłębia" zjawia się w domu Twoim na „dzień dobry".

**„EXPRES ZAGŁĘBIA" w prenumeracie kosztuje miesięcznie z odnoszeniem do domu tylko zł. 2.—. A więc zaprenumeruj natychmiast.**



## Wesoły Kącik

**ANKIETA.**

Pewne pismo ogłosiło ankietę na temat: Jakie książki okazały się w życiu najbardziej użyteczne?

Jedna z czytelniczek nadesłała odpowiedź:

— Książka kucharska mojej matki i książeczka czekowa mojego ojca.



Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski